

„MARSZ NA RZYM”

Za wielką wodą

Historia nowoczesna świata przemieszcza się chwilowo do Stanów Zjednoczonych A. P. To jest nowy fakt doniosłości nieobliczalnej, nad którym warto się głębiej zastanowić.

Dlaczego swoisty parlament międzynarodowy — Zgromadzenie Generalne ONZ obraduje obecnie w New Yorku? Dlaczego za wielką wodą będą się toczyły rozmowy czterech ministrów nad podstawami trwałego pokoju w Europie, zakłóconego przez hitlerizm? Degradacja i dyskryminacja Europy, starego, kłótliwego, a kosztownego kontynentu jest niewątpliwa. Kongresy: Węstfalski, Wiedeński, Wersalski, należą już nie tylko do historii, lecz i do bezpowrotnie minionej przeszłości. Starożytny Rzym obejmował orbis terrarum, Rzym papieski bogostawiał urbi et orbi. Napoleon chciał odrodzić tryumfy Aleksandra Macedońskiego. Karzeł Hitler w swym szaleńczym rozmachu chciał ich naśladować. A dziś? Dziś — Europa nadsłuchuje, co zdecydują Narody Zjednoczone nad brzegami amerykańskiego Atlantyku.

Jeśli zapytać przeciętnego Amerykanina, nie tego co podróżuje, lecz tego co w Ohio, czy w Montanie siedzi na miejscu i nigdy nie zobaczy Europy, jak sobie wyobraża ten najbardziej zachodni „półwysep Azji”, który nazwano tak głośnym w dziejach imieniem, ujawni on początkowo pewne zaambarasowanie. Jak sobie wyobraża? Wcale sobie nie wyobraża. On zna swoją amerykańską „provincję”, nie był i w New Yorku, i w Chicago, i w San Francisco. Ale Europa? Gdy się namyśli i wyjmie cygaro z ust, stwierdzi jedno: Europa się kłóci, wojuje, co pokolenie niemal Ameryka ma z nią kłopot, musi jej pomagać, tracić własnych boyów, a potem pożyczać jeszcze pieniądze na ulgowych warunkach. To nie dobrze. To nie jest „O key”.

Jeszcze w dziewiętnastym stuleciu było jakoś inaczej. Stary prezydent Monroe dobrze radził: nie wtrącać się do spraw Europy. Niech sobie załatwia swe spory na własny rachunek. A „równowagi sił” niech pilnuje jej najbliższa sąsiadka — Wielka Brytania. Ale w dwudziestym stuleciu wszystko się zmieniło. Wojny w Europie przestały być wojnami europejskimi. Pożoga rozlewa się na cały świat już po raz drugi. Ostatnio — poprzez związaną z Niemcami i Włochami Japonię — niebezpieczeństwo sięgnęło już het — za wielką wodą, a nowe wynalazki przekształciły całkowicie sposoby walki. Stany Zjednoczone A. P. przestały być za „siedmioma morzami” oddalenia. Świat ponownie zmalał i zbliżył się w sposób niepokojący.

Przeciętny Amerykanin wolał jeszcze się dziwić, ale rozumie coraz lepiej, że tak dalej być nie może, że trzeba by starą Europę uspokoić na dłużej, jeśli się chce samemu mieć spokój dla usuwania własnych, nie byle jakich bolączek domowych, drożdżnianych, pracowniczych, podatkowych i innych, zatrnujących codzienne życie szerokim masom Nowego Świata. Wzrost jednak nie można już dzisiaj pozostawić Europie samej sobie i trzeba wyjść na stałe z dawengo odosobnienia. I oto ONZ (UNO).

Ameryka zabrała się do utrwalenia integralnego pokoju — na całym świecie, a w Europie w szczególności.

To jest wielki wynik pozytywny okresu po drugiej wojnie światowej w porównaniu z okresem po pierwszej wojnie. Ale na tym jak dotychczas — koniec plusów. Ameryka chce mieć wpływ na utrwalenie pokoju w Europie, ale Europy NO- (Dalszy ciąg na str. 2-iej)

planowali neofaszyści Czarna chorągiew na kościele św. Jana w Rzymie

RZYM, 28. 10. (PAP). — W rocznicę „marszu na Rzym” nieznani sprawcy wywiesili czarną chorągiew na fasadzie kościoła św. Jana w Rzymie. Przybyła policja usunęła chorągiew.

RZYM, 28. 10. (PAP). — Policja rzymska z niedzieli na poniedziałek była w ostrym pogotowiu, w związku z szerzącą się propagandą ruchu neofaszystowskiego, związaną z rocznicą „marszu na Rzym”, przypadającą na 28 października.

Szereg osób zostało aresztowanych podczas rozdawania ulotek faszystowskich przy wejściu do kin i teatrów.

W nocy agencji policji wykryli bombę na parapecie okiennym na parterze parlamentu. Bomba była zaopatrzona w małą czarną chorągiewkę z emblematem faszystowskim.

RZYM, 28. 10. (PAP). — W pałacu Chili odbyła się długa konferencja między przewodniczącymi włoskich partii socjalistycznej i komunistycznej Nennim i Togliattim w sprawie przywrócenia porządku w prowincjach półn.

RZYM, 28. 10. (PAP). — W Mediolanie policja tamtejsza przeprowadziła szereg rewizji w lokalach Ruchu Oporu partyzanckiego oraz w monarchistyczno-faszystowskiej organizacji Frontu Narodowego.

Według oświadczenia szefa policji mediolańskiej, aresztowani liczeni przywódcy nie mają nic wspólnego z ogólnowłoskim związkiem partyzantów. Zamiarem ich było przeprowadzenie puczu w mieście, opanowanie najważniejszych urzędów i aresztowanie przedstawicieli władz, aby następnie przystąpić do poważniejszej akcji, skierowanej przeciwko rządowi. Celem tych organizacji, grupujących w swych szeregach b. faszystów, było doprowadzenie do chaosu w kraju.

Oddziały zmotoryzowane policji mediolańskiej przeprowadziły również liczne aresztowania w prowincji Biela.

Polskość Ziemi Odzyskanych

głosić będzie „Słowo Polskie” z Wrocławia na cały świat

Warunki na Zachodzie Polski w ciągu ubiegłych miesięcy uległy stabilizacji i unormowały się. Ziemi Odzyskane coraz ściślej zespalają się z Macierzą. We Wrocławiu, Opolu, Szczecinie, we wszystkich miejscowościach Dolnego Śląska, Pomorza Zachodniego coraz bliżej rozwija się życie kulturalne i gospodarcze. Normalne życie polskie takie jak w Warszawie, Łodzi czy Poznaniu.

Ginie pojęcie „pionierstwa” a wraz z nim specyficzny sposób i styl życia, jaki cechował do niedawna Ziemi Odzyskane.

Ta normalizacja, która stopniowo następuje tam w różnych dziedzinach, znajduje wyraz i w prasie.

We Wrocławiu od przeszło roku wychodził, wydawany przez „Czytelnika” dziennik „Pionier”. „Pionier”, który spełnił swoją rolę w okresie wstępnym, od 1-go listopada przestaje wychodzić. Na miejsce „Pioniera” we Wrocławiu zacznie się ukazywać wielkie pismo

Lewica bułgarska

odniosła zwycięstwo w niedzielnych wyborach — Dziennikarze polscy między obserwatorami zagranicznymi

LONDYN, 28. 10. (API) — Rogośnia sofijska donosi że dotychczasowe wyniki wyborów wskazują na przynajmniej większość głosów oddanych na partię frontu ojczyźnianego.

Przewidziano była b. wielka. Przebieg wyborów spokojny. W każdej komisji zasiadali przedstawiciele opozycji.

Korespondenci prasowi mieli dostęp do wszystkich punktów wyborczych.

SOFIA, 28.10. (PAP) — W wyborach brało udział 4.244 tys. osób. Za Frontem Ojczyźnianym wypowiedziało się 2.983 tys. wyborców.

W ramach Frontu Ojczyźnianego poszczególne stronnictwa zblokowane otrzymały następującą ilość głosów: partia komunistyczna — 2.265 tys., stronnictwo chłopskie — 560 tys., partia socjal-demokratyczna — 78 tys., Zveno — 71 tys., partia radykalna — 8.750 głosów.

Chłopsko-socjalistyczna koalicja opozycyjna otrzymała 1.208 tysięcy głosów, a opozycyjne stronnictwo demokratyczne 22 tysiące.

Na ogólną ilość 465 mandatów otrzymał Front Ojczyźniany 364 mandaty, a partie opozycyjne 101.

Nie licząc 18 mandatów, które przypadły Frontowi Ojczyźnianemu z listy państwowej, podział mandatów wśród partii zblokowanych w Frontie Ojczyźnianym przedstawia się następująco: komunistki — 277 mandatów, stronnictwo chłopskie — 64, socjal-demokraci — 3, Zveno — 2.

Opozycyjne stronnictwo demokratyczne nie otrzymało ani jednego mandatu. W nowym parlamencie otrzymał Front Ojczyźniany 78 proc. wszystkich mandatów. Partia komunistyczna rozporządza absolutną większością.

SOFIA, 28.10. (PAP) — Grupa dziennikarzy polskich, która udała się na wybory do Bułgarii, przybyła do Sofii w sobotę wieczór.

Dziennikarze zostali serdecznie powitani przez kolegów bułgarskich oraz przedstawicieli R. P. w Sofii. Wieczorem dziennikarzy podejmował poseł R. P. minister Zaleski w otoczeniu członków poselstwa.

Po drodze do Bułgarii w Belgradzie na cześć dziennikarzy polskich wydał przyjęcie bułgarski charge d'affaires Mieczkow.

nie się wielkim pismem literacko-społecznym Ziemi Odzyskanych.

Jeśli chodzi o Pomorze Zachodnie, — jak się dowiadujemy — wychodzący w Szczecinie „Kurier Szczeciński” dzięki zmontowaniu nowej drukarni będzie mógł się ulepszyć i rozszerzyć.

?

Czy wiecie, że już za dwa tygodnie ukaże się

nr 500

„Dziennika Łódzkiego”

najstarszego pisma wyzwolonej Łodzi, którego pierwszy numer wyszedł z druku 1.2. 1945 r.



Arkady starego ratusza w Poddęblicach (pow. Iężycki). (Ze zbiorów Woj. Wyd. Kultury i Sztuki).

B. polscy jeńcy nie będą wcieleni do PKPiR

LONDYN, 28. 10. (PAP). — Brytyjskie władze wojskowe podały do wiadomości, że b. polscy jeńcy wojenni, którzy znajdowali się w obozach niemieckich, nie będą wcielani do Polskiego Korpusu Przysposobienia w Anglii.

Czechosłowacja bez Niemców!

PRAGA, 28. 10. (PAP). — Jak komunikuje radio praskie, ostatnia partia Niemców opuściła Czechosłowację w dniu 27 października.

Kurs szylinga

LONDYN, 28. 10. (API). — Narodowy Bank Austriacki ustalił nowy kurs szylinga:

Według nowego kursu 1 dolar równa się 10 szylingom; 1 funt ang. — 40 szylingom; 100 franków — 8,40 szylinga.

Żydzi walczą na dwa fronty

LONDYN, 28. 10. (PAP). — Agencja Reutersa donosi z Jerozolimy, że tajna radiostacja „Głos walczącego Syjonu” zapowiedziała walkę terrorystycznej organizacji „Irgun Zwa'i Leumi” na dwa fronty — przeciwko Brytyjczykom i przeciwko „żydowskiemu Quislingom”.

Przypuszczalnie jest to odpowiedź na nieudany apel członka Agencji Żydowskiej E. Kaplana, który wzywał ludność żydowską, aby odmówiła wszelkiej pomocy terrorystom.

Żądania graniczne Holandii

PARYŻ, 28. 10. (PAP). — Agencja France Presse donosi z Haga, że żądania zmian granicznych z Niemcami, jakie wysunął rząd holenderski, będą bardzo ograniczone i nie obejmą żadnego większego ośrodka miejskiego.

Zaprzeczono wiadomościom, jakoby Holandia zamierzała domagać się Akwizgranu i Emden. Prawki graniczne mają objąć około 100 tys. Niemców, których wysiedlenia jednak rząd holenderski nie będzie się domagał.

Za wielką wodą

(L'Espresso ze str. 1-szej)
 WED nie zna i nawet nie stara się poznać w sposób celowy i dogłębny. Henry Wallace — to świetny wyjątek z mniej świetnej reguły. Starzy dyplomaci amerykańscy i mężowie stanu wciąż ntyli o Europie kategoriami z dziewiętnastego stulecia. A więc Niemcy, przede wszystkim Niemcy, zwycięskie czy pobilte czasowo, ale zawsze najpewniejszy kontrahent — businessman.

Francja — to osłabiony; długoletni dłużnik. Rosja? Owszem, tylko po co taka siła i rozległa, jak Związek Radziecki. W końcu trzeba będzie się z nią porozumieć i zacząć handlować. Tylko niech się skończy ten hałas z „trzecią wojną światową”. Niech świat odefchnie wreszcie pełną piersią „wolnością od strachu”. I oto prezydent Truman wyowiada na otwarcie „parlamentu międzynarodowego” ONZ swą piękną, sięgającą szeptów mowę, mierzącą tak wysoko, podniebnie, jak najlepsze samoloty amerykańskie nowoczesnej konstrukcji. Ale tu na ziemi, zarówno w New Yorku, jak i w Stuttgarcie, działa w imieniu prezydenta Trumana m. Byrnes i solidaryzujący się z nim m. Bevin, ci zaś bynajmniej nie są zapatrzeni w owe cztery świetlane wolności nie odwołanego prezydenta Roosevelta, które dla złagodzenia nastroju przeciwników powtarza jego następcy.

Ameryka musi poznać nową Europę, całą nową Europę. Może wtedy zrozumie, że demokracjażyci starożytności już się cofnąć nie da, że zwłaszcza narodem słowiańskim, pełnym żywotnej dynamiki, trzeba umożliwić korzystanie z dobrodziejstw Karty Atlantykowej i utrwalac w nich — nie słowami, lecz czynami — wiarę w ONZ (UNO).
 Wtedy może Ameryka przestanie wreszcie pomagać Anglikom „stawić na nogi” utartym zwyczajem Niemcy, tylko Niemcy.

STANISŁAW BARYCZ.

Wiadomości ze świata

+ Na Sardynii miały miejsce burze z ulewami deszczami, które wywołały powódź i pociągnęły za sobą ofiary w ludziach. W Elmas i Sestu na skutek powodzi zginęło 33 osoby, a 10 odniosło rany. 90 budynków zostało zburzonych i około kilometr toru kolejowego wyrwały wody.

+ W czasie gwałtownej burzy, jaka szalała w wiosce górskiej Argentario w odległości około 100 km na północny zachód od Rzymu, 7 osób poniosło śmierć. Ogólna ilość ofiar burzy, jakie miały miejsce we Włoszech w ciągu ostatniej doby, wzrosła do 40 osób. W budynkach i w inwentarzu i na drogach zanotowano wielkie szkody.

+ 23 października nastąpiły wybuchy w kraterach bocznych na wschodnim zboczu t. zw. Kulczewskiej Sopki. Jest to wulkan, leżący w północnej części Kamczatki, największy ze wszystkich wulkanów Europy i Azji. Poprzedni wybuch tego wulkanu miał miejsce w styczniu 1915 r.

+ W czasie ostatnich zajęć w Kalkucie zabito 17 i raniono 70 osób, przy czym rozruchy wzmożyły się jeszcze. Do szpitali przywieziono 150 rannych.

+ Samolot brytyjski typu „Gloster Meteor 590” przebył 28 km. trasę między Londynem a Paryżem w rekordowym czasie 35 minut. W ub. miesiącu najszybszy samolot francuski przeleciał ten dystans w 49 minutach.

+ Do Nankinu przybył marsz. Czang-Kai-Szek z małżonką, celem przyspieszenia rozmów z przedstawicielami komunistycznymi. Czang-Kai-Szek przebywał ostatnio na Formozie.

Okolo 20 milionów zł kredytu

zaciągnie Zarząd Miejski na odbudowę Łodzi

31 i 32 plenarne posiedzenie MRN

31 plenarne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej poprzedziły konferencje we frakcjach, co wpłynęło na pewne opóźnienie rozpoczęcia obrad. Przewodniczący MRN Andrzejak odczytał wnioski Stronnictwa Pracy, Stronnictwa Ludowego i Polskiej Partii Robotniczej w sprawie odwołania radnych i mianowania na ich miejsce nowych.

MRN przyjęła wnioski stronnictw, przyjmując do swojego grona następujących nowych radnych: ze Str. Pracy — Szwedowski, Uznańskiego, Łependowicza i Czerwińskiego, z SL. — Tyca i Moczyńskiego, z PPR — Mazura i Olewińskiego oraz z „Bundu” — Gurwicza.

Z kolei wysłuchano komunikatów. M in. Biuro Prezydialne KRN udzieliło Miejskiej Radzie Narodowej odpowiedzi na zapytanie czy urzędnicy Zarządu Miejskiego mogą być radnymi MRN. Według tej odpowiedzi urzędnicy Zarządu Miejskiego mogą być członkami MRN, lecz nie mogą wchodzić w skład jej prezydium.

Prezydium KRN uchyliło dalej uchwałę MRN o podatku od przedmiotów luksusowych. Prezydium KRN wychodzi z założenia, że opodatkowanie przedmiotów luksusowych spowodowałoby przenikanie ich na czarny rynek, do czego nie można dopuścić.

Odczytane zostały następnie uchwały prezydium MRN, dotyczące budowy parku wokół parku Helenów, udzielenia subwencji w wys. 100 tys. zł. dla Kuratorium OS. na kursy pływania dla działaczy szkół powszechnych. Prezydium MRN ustaliło ilość zakładów gastronomicznych na terenie Łodzi w sposób następujący: barów i restauracji — 150, bufetów — 15 kawiarni — 50, pasztecjarni — 40, piwiarni — 70, co MRN przyjęła do zatwierdzającej wiadomości.

Zgłoszono szereg interpelacji. Jako pierwszy radny Zagórski (Str. Demokr.), przedstawił sprawę Józefa Skwarko, właściciela lokalu „Cristal”, przy ul. 6-go Sierpnia 3. Lokal ten został swego czasu decyzją Wydziału Kwaterunkowego odebrany J. Skwarko i przyznany Wydziałowi Stomatologicznemu U. Ł. Sprawa rozpatrywana była następnie przez Nadzwyczajną Komisję Mieszkańową, która decyzją Wydz. Kwaterunkowego uchyliła. Urząd Kwaterunkowy odmówił jednak ponownego wprowadzenia p. Skwarko do lokalu. Frakcja Str. Demokratycznego uważa to stanowisko Urzędu Kwaterunkowego za pogwałcenie dekretu mieszkaniowego i domaga się uregulowania sprawy.

W drugiej interpelacji radny Stawiński (PPS) poruszył sprawę Wyższej Szkoły Nauk Administracyjnych w Łodzi. Uczelnia ta nie posiada dotąd odpowiedniego lokalu, jej rektorat, kwestura i sekretariat rozrzucone są po mieszkaniach, a wykłady odbywają się w lokalu wypożyczonym i zbyt ciasnym. Frakcja radnych PPS zapytuje, kiedy ta niezwykle pożyteczna placówka uzyska odpowiedni lokal.

Obie powyższe interpelacje przekazane zostały prezydium Zarządu Miejskiego do rozpatrzenia.

Radny mec. Czubiński (PSL) interpelował w sprawie zwolnienia z pracy w Elektrowni dwóch członków PSL: Zygmunta Marchwickiego i Ludwika Bartzacza. Obaj oni byli swego czasu aresztowani przez władze bezpieczeństwa, następnie zostali jednak wypuszczeni na wolność.

Okazało się, że Marchwicki został znów aresztowany wczoraj na terenie Elektrowni ponieważ podburzał robotników.

Prez. Andrzejak wyjaśnił, że frakcja PSL nie skierowała sprawy na właściwy tor, gdyż MRN nie może ingerować w wewnętrzne sprawy Elektrowni.

Z kolei Rada wysłuchała sprawozdania

znajdujących się w stanie zdewastowanym.

Uchwalono również szereg zmian w opłatach administracyjnych, podatkach komunalnych itp. M. ni. wprowadzono opłatę przy wydawaniu koncesji aptekom, drogeriom i laboratoriom, opłatę przy wydawaniu zaświadczeń o zwolnieniu lokali od ograniczeń dekretu mieszkaniowego (chodzi o lokale odremontowane własnym sumptem przez właścicieli), podatek od produkcji wina i miodu syconego.

Podatek od spożycia w lokalach gastronomicznych postanowiono zryczałtować.

W dalszym ciągu obrad przeprowadzono zmianę statutu nagrody literackiej, sztuki plastycznych, muzycznej i teatralnej m. Łodzi, referowaną przez radnego prof. Tomaszewicza. W dyskusji zabierali głos wiceprezydent miasta Ajnenkiel i radny prof. Smolek.

Po krótkiej przerwie odbyło się 32-gie plenarne posiedzenie MRN, na którym przyjęto w drugim czytaniu uchwałę, upoważniającą Zarząd Miejski do zaciągnięcia pożyczki w ramach 9-miesięcznego planu odbudowy.

(o.).

NOZYCAMI PRZEZ PRASĘ

W dniu święta Czechosłowacji

Wczoraj Czechosłowacja obchodziła rocznicę niepodległości. W związku z tym „Życie Warszawy” pisze:

„Święto to witamy z tym większą radością, że w walkach o wolność i niepodległość oba nasze narody w swym historycznym rozwoju miały wiele wspólnego, i zawsze tego samego wroga — germanizm. A jak losy obu naszych państw są ze sobą związane wykazała ostatnia, krwawa agresja teutońska, okupacja i jednoczesne wyzwolenie, dzięki pomocy tych samych bohaterów wojsk radzieckich”.

„Rzeczpospolita”, stwierdzając fakt zbliżenia polsko-czechosłowackiego na polu kulturalnym i gospodarczym, dodaje:

„W dniu święta narodowego Czechosłowacji, chcemy wyrazić życzenie, żeby w ślad za zbliżeniem kulturalnym i gospodarczym poszło zbliżenie głębsze i bardziej wszechstronne, którego myślą przewodnią powinny być wszystkie wspólne ideały Słowiańszczyzny i wspólne zagrożenie ze strony Niemiec.

Pragniemy zgody i przyjaźni, która spotęguje siły i dobrobyt obu naszych państw, wzmożni ich bezpieczeństwo, stanie się poważnym czynnikiem pokoju i stabilizacji stosunków międzynarodowych”.

Usunąć obce wojska

woła delegat Egiptu Kurtyna, ale nad Hiszpanią stwierdza min. Masaryk

N. JORK, 28. 10. (API) — Prace zgromadzenia ogólnego Narodów Zjednoczonych wkraczają obecnie w drugi tydzień. Wśród zagadnień, figurujących na porządku dziennym, znajduje się sprawa użycia prawa weta na Radzie Min. Bevin ma przybyć do N. Jorku pod koniec tygodnia na okoliczność „Aquitania”.

NOWY JORK, 28.10. (PAP). Czwarły dzień posiedzenia generalnego zgromadzenia ONZ otwarty został przy tłumnym udziale delegatów Narodów Zjednoczonych.

Jako pierwszy wygłosił przemówienie przedstawiciel Egiptu, Mohamed Hassan Pasza, zajmując się zagadnieniem obecności obcych wojsk na terenach państw, należących do ONZ. Stwierdził on, iż fakt ten stanowi poważne zagrożenie suwerenności zainteresowanych państw i jest niezgodny z zasadami Karty. Szczególnie obecność brytyjskich wojsk w Egipcie spotkała się z ostrym atakiem ze strony mówcy, który podkreślił, iż żaden pokojowo nastawiony naród nie może podlegać ani naciskowi, ani obcym wpływom. Delegat egipski zażądał potępienia przez zgromadzenie narodowe obecności sił zbrojnych narodów — członków ONZ na terytoriach innych narodów oraz wezwania przez zgromadzenie Rady Bezpieczeństwa do ustalenia daty, w której mają być przedłożone propozycje natychmiastowego stworzenia zbrojnych sił ONZ.

3 wyroki śmierci w warszawskim procesie NSZ i OP

WARSZAWA, 28. 10. (PAP). — W dniu 28 bm. wojskowy sąd rejonowy w Warszawie ogłosił wyroki w procesie członków nielegalnych organizacji „Narodowe Siły Zbrojne” i „Organizacja Polska”.

Mocą tego wyroku skazani zostali Mirosław Ostrómecki, Władysław Drybs i Maria Kobierzycka — na karę śmierci, Stanisław Kuchciński — na 8 lat więzienia, Ludwik Ciecierski — na 7 lat więzienia, Andrzej Trętiak i Władysław Kuczyński — na 5 lat więzienia, Tadeusz Niezabitowski i Jan Sendek — na 3 lata więzienia, Zofia Szwochowa — na 2 lata więzienia.

sprzeczne z aspiracjami i swobodnie wyrażonymi życzeniami ludności pewnych okęgów.

Przemawiający z kolei delegat Chin, Wellington Koo, poruszył sprawę weta. Zdaniem jego prawo stosowania weta winno się używać jedynie w koniecznych wypadkach. Rząd chiński nie będzie się sprzeciwiał, jeżeli uda się znaleźć sposób praktycznego zastosowania przepisu o jednoznaczności drogi jawnej jego modernizacji, nie uciekając się do zmiany Karty Narodów Zjednoczonych.

Jako trzeci mówca wystąpił delegat Czechosłowacji Masaryk. Oświadczając jego na wstępie, iż przemawia w dniu święta narodowego Czechosłowacji, przyjęte zostało oklaskami przez delegatów.

Masaryk zajął się w pierwszym rzędzie kwestią hiszpańską, zaznaczając, że obowiązkiem generalnego zgromadzenia jest zwrócić uwagę członków na istniejące gdziekolwiek warunki, które stanowią niebezpieczeństwo dla pokoju, demokracji i wolności. Podczas ostatniej wojny toczono walkę o obalenie faszystów i winno się ją prowadzić nadal, dopóki będzie on jeszcze gdziekolwiek istniał.

Przechodząc do sytuacji w swoim kraju, Masaryk wspominał, iż słyszał ostatnio wiele o istnieniu „żelaznej kurtyny” nad Czechosłowacją. Minister zapewnił zebranych, iż w jego kraju nie istnieje żadna kurtyna, a wszyscy powołujący o tym mogą się narocznie przekonać o faktycznym stanie. Natomiast Masaryk rzucił pytanie, czy nie istnieje pewien rodzaj zastony wokół Hiszpanii.

Jako ostatni na porannym posiedzeniu ONZ przemawiał delegat Nowej Zelandii Berendsen.

Berendsen poparł amerykański plan kontroli energii atomowej oraz wystąpił z krytyką stosowania prawa weta.

PODZIĘKOWANIE

Serdeczne „Bóg zapłać” wszystkim, którzy brali udział w pogrzebie s. p. Jana Oldaka, a w szczególności Ob Województwa Dąb-Kociołowi, pracownikom województwa i dyr. szkoły Narutowicza, składu

(6772)

ZONA z DZIECIAMI.

Fraszka

Nieskończona historia

Sprawa angiło-amerykańskich baz wojennych została znowu umieszczona na porządku dziennym Gen. Zgromadzenia ONZ. (Z prasy)

Heż to razy,
 Heż to razy
 przedmiotem obrad —
 były te bazy.

I gadu, gadu
 i le temps passe:
 Kiedy to skończy
 się wreszcie raz.

CYK

Skromne stoisko na wystawie

Podczas zwiedzania Wystawy Orodniczej, która obecnie jest otwarta w Łodzi, zwróciło moją uwagę stoisko P.Z.H.R. Już od pierwszego rzutu oka wzrok chwytają fascynujący napis: 128 majątków rolnych o powierzchni 55.000 ha, umieszczony na naczelnym miejscu stoiska. Tak obrzydnie ilości ziemi w rękach jednej instytucji w czasie, gdy własność obszarowa została zlikwidowana, zaskoczyły mnie. Toż to gigant rolny.

Jakie zadania społeczne ma do spełnienia placówka, oznaczona tymi czterema skromnie wyglądającymi literami — P.Z.H.R.? Ekspozycje wystawione w stoisku nie wyjaśniają tego: trochę warzyw, kilkadziesiąt słoików z nasionami warzyw, ogromne goździki amerykańskie w różnych kolorach — jedyne wystawione na wystawie kwiaty — to wszystko. Prawda — nawet laik spostrzeże, że wszystkie są to okazy doborowe, pierwszorzędnej jakości — cebula piękna, zdrowa, główki kapusty nie wyróżniają się wprawdzie wielkością, ale samym wyglądem zdradzają, że są zbite, twarde, zdrowe.

Tym niemniej ekspozycje nie wyjaśniają, czemu Państwowe Zakłady Hodowli Roślin — tak brzmi pełna nazwa omawianej instytucji — otrzymały tak rozległy warsztat rolny.

Zaopatrzyć rolnika w doborowe ziarno siewne

Ogrodnictwo nie jest głównym zakresem naszego działania — objaśnia mi dr Lekczyńska, dyrektor naczelny P.Z.H.R., która przyjechała właśnie z Warszawy, gdzie, między innymi, centralna dyrekcja zakładów, aby obejrzeć wystawę. Z obszaru 55.000 ha, jakie obejmują nasze majątki, ok. 50.000 ha znajduje się pod uprawami rolnymi, 1250 ha zajmują stawy rybne, 649 ha sady i ogrody, 57 ha szkółki, 18 ha chmielniki.

Zadaniem P.Z.H.R. jest dostarczyć gospodarstwu rolnym i ogrodniczym doborowych nasion do siewu. Rzecz jasna, gospodarka nasza nastawiona jest przede wszystkim na hodowlę zbóż. Np. do siewów wiosennych i jesiennych majątki nasze dostarczyły do dyspozycji pełnomocnika akcji siewnej 3 930 ton ziarna na sumę ok. 100 milj. zł. Nie zaniebujemy jednak również warzywnictwa i kwaciarstwa. Ogródkom działkowym dostarczyliśmy w ub. sezonie nasion warzyw na sumę 12,5 milj. złotych.

Aby zapotrzebowanie kraju na nasiona warzywne było w pełni pokryte, potrzeba ok. 1.000 ha pól nasennych — uzupełnia powyższe uwagi inspektor okręgu łódzkiego

kluczowe stanowisko w rolnictwie — Czego się dowiedziałem o PZHR

inż. Łącki. Zakłady P.Z.H.R. obecnie rozporządzają zbiorami z 250 ha, część zapotrzebowania pokryje produkcja plantacji prywatnych, ale w sumie pokryje to dopiero połowę tego, co potrzeba. Dlatego na r. 1947 zamierzamy rozszerzyć własne plantacje tak, aby otrzymać ok. 600 q. zbioru nasion warzyw. Hodowla warzyw prowadzona jest przede wszystkim na stacji hodowlanej w Dzierżbicach, pow. Kutno.

30 milionów sztuk goździków

Jak się dalej dowiaduję, w roku przyszłym nastąpi znaczne rozszerzenie plantacji kwiatów. Ambicją P.Z.H.R. jest pokryć 75 proc. zapotrzebowania krajowego na nasiona kwiatowe. Przed wojną wprowadzaliśmy samych nasion kwiatowych (nie licząc cebulek, kłączy i krzewów) za 250.000 dolarów.

P.Z.H.R. są monopolistą, jeśli chodzi o hodowlę pięknych, olbrzymich goździków amerykańskich, które stanowią tak piękny

i pożądaną upominek i ozdobę wazonów. Goździki te wymagają specjalnej troski przy hodowli; rosną tylko w cieplarniach, a zanim z sadzonki otrzyma się kwiat, trzeba roślinę pielęgnować przez 8 miesięcy.

Ośrodkiem hodowli tych goździków jest majątek Borowów w pow. kościańskim. W olbrzymich cieplarniach rośnie tam ponad 100.000 sztuk roślin goździków w 10 odmianach. W r. bież. dostarczyły one już ok. 30 milionów sztuk kwiatów. Zapotrzebowanie na goździki jest tak ogromne, że dana firma może dokonać zakupu tylko raz w tygodniu. Wysyłki dokonuje się koleją ekspresem.

W Borowie hoduje się również kwiaty doniczkowe w ilości ok. 25.000 sztuk.

Nie tylko dobór, ale i uszlachetnianie nowych odmian

Inż. Kobielski, zast. inspektora Okręgu Łódzkiego uzupełnia po-

wyższe dane informacjami, dotyczącymi innego zakresu prac P. Z. H. R. — doświadczem odmianowych i prowadzenie badań nad zdrowotnością i odpornością roślin, ich zimotrwałością itp.

Majątki P.Z.H.R. rozrzucone są we wszystkich okolicach kraju. Teren Polski podzielono na 6 rejonów: bałtycki, wielkopolski, kujawski, śląski, krakowsko - rzeszowski, lubelski i centralny. W każdym z rejonów przy kilku majątkach zorganizowano stacje hodowlane, prowadzące badania specjalne. Ogółem na obszarze kraju są obecnie 43 takie stacje.

W zakresie pracy hodowlanej P.Z.H.R. utrzymują ścisły kontakt z odpowiednimi zakładami wyższych uczelni rolniczych oraz korzystają ze współpracy profesorów tych uczelni.

Tak oto stopniowo zarysował mi się właściwy cel i właściwa rola początkowo nieco tajemniczego giganta: P.Z.H.R. — to olbrzymia wytwórnia podstawowego surowca, jakim w pracy rolnika, czy ogrodnika jest wysokowartościowe, doborowe ziarno siewne. Bo jakie ziarno, taki plon.

K. G.

Po prostu

Co się dzieje w kinie „Sfinks” na Rzgowskiej?

Smutnym następstwem każdej wojny jest zastraszający wzrost demoralizacji wśród młodzieży. Ostatnia wojna pozostawiła nam ten sam spadek.

Młodzież silniejsza duchowo, odporniejsza na przeciwności, nie podająca się dzięki temu pokusom, pozostała niezępsuta i stanowi najcenniejszy bodaj element w odbudowie materialnej i moralnej kraju. Ale jednostki słabsze wykoleiły się dziś, jakże często obserwujemy objawy demoralizacji młodzieży.

Ze z tym należy walczyć — to nie podlega dyskusji. Ale ci, którzy powołani do tego, aby zwalczać zło, nie zawsze wiedzą, gdzie go szukać. Sprawa całego społeczeństwa jest więc pomoc w wykrywaniu „gniazd” wstępu i szerzącego się zepsucia.

Oto, na początek donosi nam jeden z czytelników o tym, co się dzieje na zabawach w dawnym kinie „Sfinks” przy ul. Rzgowskiej.

„Można tam usłyszeć najwulgarniejsze wyrażenia i urzęd demoralizujące scenki pijanych par. Wódka odgrywa tu oczywiście największą rolę. Awantury na tych zabawach, nobilita, wystąpienia przeciw moralności są zjawiskami częstymi i powszechnymi”.

Oczywiście nie można przeoczyć nad tym do porządku dziennego. „Zabawy” takie należałyby zlikwidować ce rzychle, uczestników ich zaś...

W tym sek! Co począć ze zwolennikami tych „budujących” rozrywek? Kto powinien się nimi zająć? Na dom poprawczy chyba są już za starzy. Zwracamy się więc do władz państwowych, do odpowiednich władz o podjęcie natychmiastowej akcji, która zlikwidowałaby szerszą się demoralizację.

Do czytelników naszych natem apelujemy, aby wskazywali nam te miejsca, gdzie panuje niepodzielnie zło i występki młodzieży.

LUTECKI

Tu szaleli zbrodniarze

Ekshumacja zwłok zbrodniarzy rozstrzelanych na Dołach

W bramie cmentarza żydowskiego na Dołach podszedł do mnie tegi mężczyzna w średnim wieku i zapytał:

— Pan pewnie szuka tych mogił?
— Tak. Gdzie to jest?
— Zaprowadzę, idę w tym kierunku.

Po chwili milczenia nieznanym rzekł:

— Jeszcze dziś dławii mnie strach, kiedy pomyślę o egzekucjach, które tu się odbywały. Prawie codziennie od początku wojny...

— Skąd pan o tym wie?
— Pracowałem tu w charakterze grabarza. Jurkiewicz jestem — przedstawił się. — Cieżarowe samochody, wypełnione skazańcami, zajechały nad wykopane doły. Niemcy spychali nieszczęśników z wozu. Ludzie padali; szli z wielkim trudem, bo tworzyli żywe łańcuchy, skute grubym drutem. Nas odpędzano pod mur cmentarny. Po wystrzale więzień, ugodzony kulą, wpadał do grobu i swoim ciężarem wciągał pozostawionych towarzyszy. Wtedy — seria z automatu — i kano zasypywać umarłych i żywych.

Nowe dowody osobiste otrzymamy w przyszłym roku

Sprawa nowych dowodów osobistych od dłuższego czasu interesuje całe społeczeństwo. Niejednokrotnie dawały słyszeć się głosy potępiające opieszałość czynników powołanych do zamiany dowodów. Jednocześnie ze strony tychże czynników otrzymaliśmy szereg wyjaśnień, tłumaczących trudności, na jakie napotyka sprawa zamiany dowodów.

Jak się dowiadujemy, pierwszym krokiem na drodze wydania nowych dowodów jest zarządzenie Minister-

stwa Administracji Publicznej, polecające restytucję rejestrów. Akcja ta jest obecnie w pełnym toku. Prawdopodobnie na początku roku przyszłego, w tych gminach, które będą miały uporządkowane rejestry, rozpocznie się wydawanie dowodów.

Dostarczenie druków w wielomilionowym nakładzie jest oczywiście sprawą przemysłu papierniczego, który będzie musiał zdobyć się na wielki wysiłek, aby druki te dostarczyć na czas. (t.)

Do rozkopanego grobu wskoczył młody człowiek i pochylił się nad zwłokami. Poznał wśród zabitych swego brata.

Zbliżyliśmy się do miejsca straceń. Góry świeżego piasku i dwadzieścia trumien. W dole — kopacze Niemcy i dwadzieścia szarych zrączych przez ziemię ciał. To ludzie, którzy zginęli w październiku 1944. Rozstrzelali ich Niemcy za działalność polityczną.

Prokurator Leszczyński, członek Komisji do Badań Zbrodni Niemieckich udzielił nam wyjaśnień.

Po ukończeniu prac odbędzie się rozpoznanie zwłok, a 1 listopada manifestacyjny pogrzeb ofiar zbrodniarzy niemieckich. Na Radogoszczu, obok słynnego więzienia projektowany jest symboliczny cmentarz monumentalny dla wszystkich, którzy zginęli w obozach pracy i śmierci. Obok mogił, tu odkrytych jest na cmentarzu żydowskim wiele innych. Spoczywa w nich przeszło 4 tysiące ludzi, zamordowanych przez okupanta.

Cz.

Roboty na ul. Daszyńskiego postępują szybko naprzód

Ulica Daszyńskiego (daw. Przejazd) jest już od kilku tygodni zamknięta dla ruchu kołowego.

Po zakończeniu robót kanalizacyjnych i wodociagowych przystąpiono do prac nad poszerzeniem ulicy oraz do przebrukowania, czyli zmiany nawierzchni. Nowa nawierzchnia ul. Daszyńskiego wykonywana jest bardzo skrupulatnie, co gwarantuje jej trwałość. Na ubitą ziemię kładzie się warstwę betonu, a na niej dopiero układać się będzie kostka bazaltowa.

Odcinek ulicy Daszyńskiego od Piotrkowskiej do Sienkiewicza jest jak gdyby przekrojem przez poszczególne fazy pracy. Tuż przy ulicy Piotrkowskiej sensację wzbudza elektryczna ubijaczka. Wokół niej grupują się przechodnie, zwłaszcza dzieci. Nieco dalej pracownicy tramwajów miejskich przykręcają śruby przy świeżo ułożonych szynach. Jeszcze dalej pracuje betoniarka. Gotowy beton dowozi się wagonikami do miejsca przeznaczenia. Betonowanie podkładu pod nawierzchnię

idzie szybko i do końca tygodnia z pewnością będzie ukończona. Z kolei układać się będzie kostka.

Ulica Daszyńskiego, poszerzona, wydatnie i przebrukowana, nabierze wielkomiejskiego profilu. (o.)

Kurs przetaczania krwi

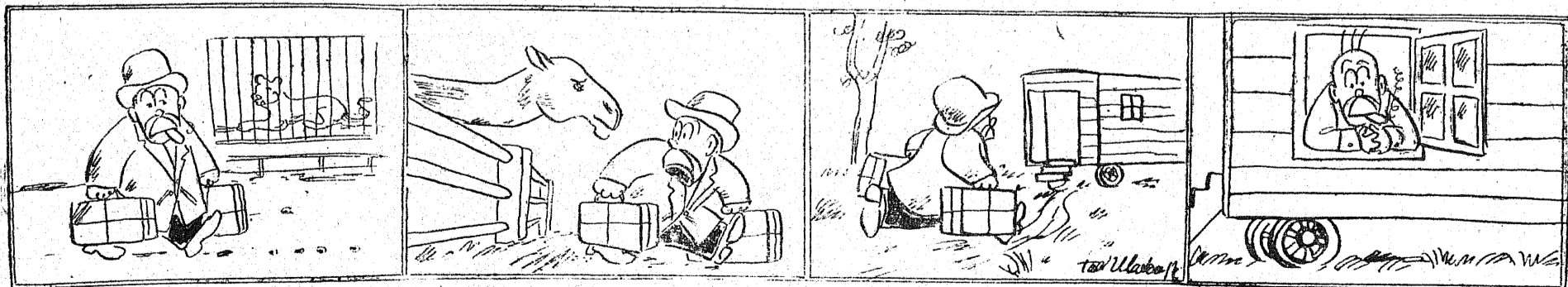
Dnia 31 bm. Instytut Przetaczania i Konserwowania Krwi PCK w Łodzi rozpoczyna drugi kurs z zakresu określania grup krwi i sposobu jej przetaczania.

Kurs organizowany jest dla lekarzy, oraz лаборantów - specjalistów.

Wykładowcą będą najwybitniejsi specjaliści polscy z profesorem Dr Jerzym Rutkowskim na czele, znanym w Europie uczonym i wynalazcą z zakresu przetaczania krwi; Dr Jan Żurkowski, wybitny serolog, oraz Dr Stanisław Stetkiewicz — kierownik Instytutu.

Zgłoszenia na kurs przyjmuje Instytut Przetaczania i Konserwowania Krwi PCK — Łódź ul. Armii Ludowej Nr 26 — do dnia 31 października roku bieżącego.

Nareszcie jakieś locum



Ma już Krupka pracę i bezrobocia sobie drwi.

Rażno w przyszłość swą spogląda, choć przeraża go wielbłąd

Trochę nazbyt długi pysk, ale zato — czysty zysk!

Wóz cyrkowy, śliczna buda. „Taki domek mi się uda!”

Częściowo słuszne, częściowo nie-

żale i pretensje kupiectwa łódzkiego — Komisja Etyki Kupieckiej usunie z handlu elementy koniunkturalne i aspołeczne

Bardzo ciekawy przebieg miała dyskusja, jaka toczyła się w dn. 26 bm. na zwołanej przez Zjazd Zgromadzenia Kupców m. Łodzi Konferencji, poświęconej aktualnym zagadnieniom sektora inicjatywy prywatnej, o czym pokrótce wczoraj do nosiliśmy.

NA CO SKARŻY SIĘ KUPIECTWO ŁÓDZKIE

Po przemówieniu prezesa Gniadkowskiego zabierali głos przedstawiciele poszczególnych odcinków handlu, którzy poruszyli w sposób wyczerpujący bolączki trapiące zorganizowane kupiectwo łódzkie.

Ich zdaniem ceny określone przez Społeczną Komisję Kontroli Cen nie zawsze znajdują obiektywne uzasadnienie i nie uwzględniają prawa podaży i popytu.

W dyskusji ujawniło się, że niektóre centrale zbyt, jak np. Centralny Zarząd Przemysłu Skórzanego, sprzedają swe wyroby na aukcjach po cenach wolnorynkowych, a nie reglamentowanych. Kupcy uważają więc, że skoro na pewnych odcinkach zastosowano zasadę wolnego handlu, to i na innych odcinkach należy tę samą zasadę stosować. Obecnie ze źródeł legalnych — mianowicie takich, które wystawiają rachunki — kupiectwo może zaspokoić swe potrzeby tylko w granicach 10—20 proc. Towar pochodzący z prywatnych zakładów przemysłowych i rzemieślniczych musi się odczyścić karkulować drożej, szczególnie, że koszty produkcji są 5-krotnie wyższe, niż w zakładach państwowych. Przytoczono fakt, że spółdzielnie ogłaszają, iż kupują wełnę na wolnym rynku.

Ocena zarządu lichwy i spekulacji jest — zdaniem kupców b. trudna i często zawodna. Jako przykład podano fakt z sobą, której brakowało na rynku rzekomo ze względu na spekulacyjnych, podczas gdy spekulacja tym artykułem daje tak minimalny efekt, że absolutnie się nie oplaca.

Wysunięto obawę, że PCH i „Spółem” jeszcze przez długi czas nie będą w stanie nasycić rynku i uskarżano się, że nie ma hurta prywatnego na odcinku spożywczym.

Według opinii kupiectwa rynek nieuchwytny jest zawsze regulatorem cen i on to wywołuje zamęt w wymianie towarowej.

Rozgorączczenie kupiectwa wywołał fakt usuwania niektórych kupców i ich rodzin ze sklepów i mieszkań, która to akcja wzbudziła Specjalną Komisję w Warszawie.

Niektórzy mówcy podnosili, że sy-

stem sprzedaży w instytucjach państwowych nie jest właściwy i związany jest z dużą stratą czasu. Ponadto za duże są koszty transportu.

Wreszcie podkreślono, że inicjatywa prywatna jest pożyteczna i stanowi pomysł instytucji kontrolującej sektor państwowy i spółdzielczy.

ZAMIAST ŻALÓW I OSKARŻEŃ — WSPÓLPRACA — PROPONUJE PCH

Dyr. Mieczysławski z PCH, który na stopnie zabierał głos w dyskusji, przyznaje, że są jeszcze niedociągnięcia w handlu państwowym, ale powoli zostają one usunięte. PCH działa szybko, prężnie i zapasów nie magazynuje. Słuszne zarzuty kupiectwa, wśród którego nie brak uczciwych, solidnych elementów, PCH uwzględni.

Przedstawiciel PCH zapowiada, że w krótkim czasie będzie rzucony na rynek łódzki dla zwalczania spekulacji 1 milion metrów tkanin.

Podnosi on, że w chwili obecnej mamy zbyt mało towaru i zbyt wielką ilość kupców, szczególnie kupców koniunkturalnych, których należy usunąć.

Wreszcie podkreśla, że wspólna praca da lepsze wyniki, niż żale i oskarżenia, zresztą nie zawsze słuszne.

STANOWISKO KOMISJI SPECJALNEJ

Z kolekt zabrał głos przewodniczący Komisji Specjalnej Madey, który wskazał, że masy pracownicze, których zarobki nie powiększają się, mają słuszne prawo domagać się zahamowania zwyczajów cen. Niewątpliwie

duża część kupiectwa pracuje uczciwie, ale elementy spekulacyjne, w pogoni za nadmiernymi zyskami plania i hafibia dobre imię kupiectwa polskiego.

Akcja rugowania z naszego życia elementu aspołecznego jest niewątpliwie słuszną. Ale, aby uniknąć błędów, pożądane jest, ażeby zorganizowane kupiectwo współdziałało z Komisją Specjalną i poczyniło energiczne kroki, zmierzające do podniesienia poziomu etyki zawodowej.

OBNIŻENIE PODATKU DOCHODOWEGO

Szereg mówców wskazywał na wiele ujemnych zjawisk, występujących w dziedzinie naszej wymiany towarowej. M. in. prezes Smoliński podniósł, że podstawa cen musi być kalkulacja, tj. kosztu produkcji plus godny zysk.

Przedstawiciel Izby Skarbowej podniósł, że pewien odsetek kupców nie wywiązuje się ze swych zobowiązań wobec Państwa, składając fałszywe zeznania podatkowe i nawoływał organizację kupieckie do podniesienia poziomu etycznego kupiectwa. Wreszcie poinformował, że Ministerstwo rozpatruje obecnie sprawę obniżenia podatku dochodowego.

UTWORZENIE KOMISJI ETYKI SPOŁECZNEJ

Na zakończenie zabrał głos prezes Gniadkowskiego, który przemawiając w duchu wybitnie patriotycznym, wskazał, że obecne kupiectwo łódzkie jest w dużej mierze elementem zawodowo młodym i wymaga jeszcze wiele pracy wychowawczej. Tym się tłumaczy, że wśród kupiectwa jest dużo elementów koniunkturalnych, goniących za wielkimi zyskami lub społecznie niewyrobionych. Elementy te wraz z dzikim handlem rzucają cień na zdrowy odłam kupiectwa polskiego, które chce być nosicielem tradycji Wokulskich, Brunów i Hersów, pionierów polskiego handlu, całym sercem oddanych sprawie Narodu i Państwa.

W zakończeniu konferencji powołano do życia Komisję Etyki Kupieckiej, która czuwać będzie nad czystością obyczajów w zawodzie kupieckim i usuwać z życia kupieckiego elementy koniunkturalne i aspołeczne.

Konferencja miała wiele momentów pozytywnych i niezawodnie przyczyniła się do usunięcia wielu nieporozumień i zadrążeń na odcinku inicjatywy prywatnej i szarmonizowania jej z pozostałymi dwoma sektorami i gospodarki narodowej. J. G.

Program uroczystości zadusznyc

Przed grobem Nieznanego Żołnierza odbędzie się apel poległych

Nadchodzi Dzień Zaduszny. Miasto przygotowuje się, by godnie uczcić pamięć poległych, padłych w walce o wyzwolenie Łodzi.

Komitet obchodu dnia „Święta Umarłych”, o którego powstaniu informowaliśmy przed paru dniami ustalił następujący program uroczystości zadusznyc w dniu 1 listopada.

W południe, przy wszystkich grobach poległych bojowników o wolność, tak żołnierzy jak i cywilnych ofiar reżimu hitlerowskiego, wojsko zaciągnie warty honorowe.

Główna uroczystość odbędzie się przed płytą Nieznanego Żołnierza na placu przed Katedrą, gdzie przedstawiciele wszystkich organizacji oraz społeczeństwo Łodzi oddaży hołd poległym bohaterom.

Delegacje wojska, organizacji społecznych, partii politycznych, związków zawodowych oraz młodzieży ze sztabami okrętami krepą zbiorą się przed grobem Nieznanego Żołnierza o godz. 13.30.

Nastąpi werbel, przemówienie przedstawiciela wojska i uroczysty apel poległych.

Przy dźwiękach marsza żałobnego Chopina delegacje złożą wieńce na grobie Nieznanego Żołnierza. Uroczystość zakończy salwy honorowe.

O godz. 14 w kościele garnizonowym na Placu Wolności odprawione zostanie nabożeństwo żałobne.

O godz. 15 na cmentarzu wojskowym, przed pomnikiem żołnierza radzieckiego i na cmentarzu w Radogoszczu delegacje złożą wieńce i oddadzą hołd poległym za Polskę i wolność. (p.)

Łódzkie TBS zakłada nową bursę

Zarząd Główny Towarzystwa Burs i Stypendiów Rzeczypospolitej Polskiej (TBS — RP) organizuje w dniach od 3 do 10 listopada br. na terenie całego kraju tydzień propagandy i zbórki na bursy i stypendia.

Organizowana akcja ma się przyczynić do zapoznania najszerszych warstw ludności z działalnością towarzystwa.

Na terenie Łodzi akcja powyższa zbliża się z założeniem przez Zarząd Wojewódzki TBS bursy dla dzieci nauczycielstwa z województwa. Bura sa powstanie w tych dniach przy ul. Piotrkowskiej 149. Umożliwi ona nauczycielom pracującym na wsi kształcić dzieci w łódzkich szkołach średnich, wyższych i zawodowych.

Uruchomienie tego rodzaju bursy zasługuje na specjalne podkreślenie, zlagodzi to bowiem główną bolączkę nauczycieli wiejskich — brak środków na utrzymanie w Łodzi uczących się dzieci. J. Gozdawa

Nowe wydawnictwa

O szkole w nowej demokracji

Zagadnienia szkoły, tj. charakteru i kierunku wychowania oraz wykształcenia, stanowią zawsze przedmiot głębokiej troski całego społeczeństwa. Idzie tu bowiem o wieczną aktualną sprawę przyszłego pokolenia, o postać młodzieży wobec zadań, którym winna sprostać w interesie narodu i jego roli historycznej w świecie.

Odpowiedzialność za rozwiązanie problemu szkoły spada zatem na całe społeczeństwo: na władze szkolne, nauczycieli, rodziców i — samą młodzież. Wszystkie te czynniki są bowiem w tym samym stopniu zobowiązane do pracy dla jak najwłaściwszego ukształtowania obrazu jutrzejszego społeczeństwa.

Naród polski nigdy zdobył się na krytyczny osąd tego, co w ideologicznej przeszłości jego szkolnictwa było „szkodliwe i zgubne, musi zdać sobie jasno sprawę z niedostatków obecnego stanu rzeczy, aby odważnie i sumiennie sformułować potrzeby swojej szkoły w nowej, demokratycznej rzeczywistości.

Książka Józefa Sieradzkiego („O szkole w nowej demokracji” nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego), wnika w istotę zagadnień, zarazem pozwala dojrzeć i zrozumieć potrzeby dzisiejszej i jutrzejszej szkoły polskiej.

Dlatego książka ta winna nie tylko obudzić najżywsze zainteresowanie i nie tylko stać się punktem wyjścia dla przeprowadzenia dyskusji społecznej na temat szkoły polskiej w nowej demokracji, ale jednocześnie — poruszyć sumienia obywatelskie i zmobilizować całe społeczeństwo.

„Mord na Zamku Lubelskim”

Pod takim tytułem ukazała się broszura Romana Szezczyka w serii wydawnictwa Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich, nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego. Wyświetla ona w sposób wyczerpujący mord dokonany na więźniach zamku lubelskiego w dniu 22 lipca 1944, a więc w przeddzień wyzwolenia Lublina.

Ten zbiór ośchłych niemieckich do kumentów, spisy nazwisk uwiecznionych, kilka fotografii i rzeczowy do tych materiałów komentarz, swoim pomurnym autentyzmem stanowią dokumentem barczystym i przerażającym nie jeden jeden raport i ujawniają w całej ohydzie „piekielną machinę” niemieckiej techniki zbrodni.

Stykając się ze światem teatralnym w Związku Radzieckim, zwłaszcza w ostatnim okresie, mogłem zaobserwować ciekawe i charakterystyczne zjawisko: niewątpliwie i szczerze zainteresowanie teatrem polskim, a zwłaszcza polską dramaturgią.

O ile w sferach teatralnych radzieckich daje się wyczuć coraz bardziej postępujące zainteresowanie twórczością dramatyczną wszystkich narodów słowiańskich — o tyle dramaturgia polska, od dłuższego już czasu, zdołała zdobyć sobie pewną pozycję w codziennym repertuarze teatrów niemal wszystkich republik radzieckich. Dotyczy to przede wszystkim utworów klasy czynych tej miary co „Maria Stuart”, „Balladyna” Słowackiego oraz takich sztuk z „Żelaznego” repertuaru teatrów polskich, jak „Moralność Pani Dulskiej” Zapolskiej i „Grube Ryby” Bałuckiego.

Te ostatnie dwie sztuki, zwłaszcza „Moralność Pani Dulskiej”, nie od dziś znalazły się na porządku dziennym repertuaru teatrów rosyjskich. Ongiś, w latach przedrewolucyjnych, niemal wszystkie sztuki Zapolskiej były bardzo chętnie i często wystawiane na scenach rosyjskich. Ale dziś, „Moralność Pani Dulskiej” grana jest w ZSRR nie tylko po rosyjsku.

W obecnym sezonie jesienno-zimowym gra ją Państwowy Teatr Kazachstański, a jednocześnie w słonecznym Tbilisi wystawia ją

Polonica na scenach radzieckich

(Korespondencja własna)

Teatr Gruziński. Ten przykład jest pomnikiem dowodem popularności, jaką cieszą się sztuki polskie w ZSRR.

Znany reżyser i teatrolog ormiański — Achszwarian bardzo się zainteresował „Zemstą” Fredry i polecił przetłumaczyć tę sztukę na język ormiański. Przekład ma dokonać doradca Państwowego Teatru w Erewaniu (stolica Republiki Ormiańskiej) — Szaturian, doskonale władający językiem polskim, gdyż pochodzi z Lwowa. Dyrektor teatru Bakinskigo (Azerbajdzan), jeden z twórców współczesnego teatru tureckiego, — Nagiejew zaznaczył, iż prawdopodobnie, wiosną przyszłego roku wystawi „Pannę Maliczewską” Zapolskiej w swoim teatrze. Przekład już ma i jest z niego zadowolony.

Co się tyczy teatrów rosyjskich, to ostatnio „Moralność Pani Dulskiej” była grana niemal we wszystkich znaczących ośrodkach prowincji rosyjskiej. Najciekawszej inscenizacja tej sztuki wypadła w Rostowie, gdzie wystawiał ją stary reżyser scen rosyjskich, zasłużony aktor Republiki Białoruskiej A. Andrejew, doskonale znający starą Warszawę, gdyż pracował tam w teatrze rosyjskim za czasów zaborczych przez szereg lat.

Czołowe teatry moskiewskie w

bieżącym sezonie wystawiają „Marię Stuart” Słowackiego, a słynny Tairow (Teatr Kameralny) nosi się z zamierzeniem inscenizacji „Balladyny” w świetnym przekładzie Gerbela.

Szczerze i bardzo intensywne zainteresowanie wzbudza współczesna, najnowsza polska twórczość dramatyczna. Zwłaszcza utwory odzwierciedlające lata wojny, okupacji i walki o Wyzwolenie i Niepodległość. Na ogół, moment wojny, walki z niemieckim najeźdźcą stanowi niemal zasadniczy temat większości nowych sztuk radzieckich. W perze z tym tematem kroczy temat odbudowy twórczych wysiłków narodów radzieckich po wojnie i zwycięstwie. Od zwierciedlenia tych właśnie momentów w sztukach współczesnych autorów polskich stanowi zasadniczy punkt zainteresowania reżyserów rosyjskich. Jeden z wybitnych ludzi teatru radzieckiego, słynny reżyser i aktor Mordwinow (znany publiczności polskiej z filmów „Bohater Chmielnicki” i „Maskarada”) mówił mi iż obecnie nosi się z zamiarem odszukania i wystawienia właśnie podobnej sztuki polskiej.

Teatr radziecki, w samym swoim założeniu, jest teatrem dla mas, ściśle i pod każdym względem

złanym z tymi masami. Wszelkie jego dążenia i intencje są jednocześnie dążeniami mas, dla których teatr istnieje, z których się właściwie wywodzi, i które są jego podstawą twórczą. Zainteresowanie teatrem i dramaturgią polską, niewątpliwie, wpływa z poczucia naturalnego zbliżenia narzeczonych, ze wspólnoty celów w niedawnej walce z odwiecznym wrogiem Słowiańszczyzny, z obojawnia i wspólnoty przeżyć w trudnych latach „krwi i chwały”, odbytych razem z masą wychodźstwa polskiego w ZSRR, walczącego razem z Czerwoną Armią „o naszą i waszą wolność”. Stąd głębokie i ważne znaczenie posiada sam fakt podobnego zainteresowania, będący realnym czynnikiem cementowania solidarności ogólnosłowiańskiej. Zresztą w równej mierze dotyczy to także istniejącego dziś w ZSRR głębszego zainteresowania kulturą czeską, jugosłowiańską i bułgarską, a więc kulturą wszystkich sojuszników słowiańskich.

Jaskrawym tego przykładem i do wodem jest sztuka „Pod kasztanami Pragi”, z obrzytym powodzeniem grana obecnie we wszystkich teatrach radzieckich. Sztuka ta, napisana przez dramaturga rosyjskiego, zawiera głęboką i trafną ana-

lizę psychologiczną przeżyć inteligencji czeskiej w czasie okupacji, obserwowanych z punktu widzenia pisarza rosyjskiego.

Na zakończenie ciekawy szczegół: niedługo w Moskwie ukaze się nakładem specjalnego wydawnictwa teatralnego, istniejącego w ramach t. zw. Wszeczwiazkowego Towarzystwa Teatralnego — zbiór tłumaczeń komedii Fredry i Bliźnińskiego. Przekład dokonał docent teatrologii i literatury słowiańskiej — Annienkow, który również w drugiej połowie września rb. wygłosił w Moskiewskim Domu Aktora niesłychanie ciekawy i wyczerpujący odczyt, poświęcony historii komedii polskiej ze specjalnym uwzględnieniem twórczości Fredry. Odczyt ten wywołał ożywioną i bardzo interesującą dyskusję wśród zebranych teatrologów rosyjskich.

W Związku Radzieckim parę lat temu znany dramaturg rosyjski — Rajchman dokonał przeróbki scenicznej głosej w swoim czasie powieści Dołęgi-Mostowicza „Kariera Nikodema Dyzmy”. Przeróbka ta odznacza się szceniectwem i trafnym ujęciem zasadniczego wątku fabuły. Autorowi chodziło również o plastyczne odmalowanie środowiska specyfiki stosunków przedwojennej Warszawy. „Kariera Nikodema Dyzmy” była grana z powodzeniem w szeregu teatrów radzieckich, a obecnie przygotowuje ją do wystawienia Teatr Dramatyczny w Gorkowie (na Wołdze).

S. Powołocki

Po niedzieli piłkarskiej

Dziś plenarne zebranie LKS...

Dzisiaj o godz. 18 min. 30 w lokalu własnym L.K.S., przy ul. Kościuszki 85, odbędzie się plenarne zebranie zarządu L.K.S. Wszyscy członkowie zarządu proszeni są o konieczne przybycie ze względu na ważność spraw które będą poruszane na wspomnianej konferencji.

... i IKP

Dzisiaj o godz. 18 w sali przy ul. Ogrodowej 22 odbędzie się zebranie sekcji bokserskiej Ika-Pe. Wszyscy zawodnicy jak również sympatycy proszeni są o punktualne przybycie. Piłkarze Ika-Pe ostatnio odnieśli zwycięstwo nad drużyną ZWM Konstantynów 9:1 (3:0).

Wczoraj wieczorem spotkał nas bardzo przykry zawód. Piłkarze LKS przegrali zdecydowanie z Polonią. Sam fakt przegranej meczu nie jest wielką tragedią, ale jeżeli się weźmie pod uwagę komentarze, to rzeczywiście robi się nam smutno. Piłkarze Łodzi grali o klasę gorzej niż zazwyczaj i dlatego sprawili nam zawód.

LKS przegrał z Polonią 3:6. Do przerwy Polonia miała, jak zaznaczyliśmy we wczorajszym sprawozdaniu wyraźną przewagę. Zawiodł przede wszystkim atak Łodzi. Piłkarze nasi nie umieli rozwiązać taktycznie swoich ruchów pod bramką przeciwnika. Z chwilą gdy zawodził atak nie może być mowy o zwycięstwie. Atak bowiem zasadniczo decyduje o zwycięstwie, a pomoc, obrona i bramkarz przy czyniają się tylko do porażek lub zwycięstwa. LKS jest drużyną kapryśną. Nigdy nie da się przewidywać kiedy znajduje się w swojej szczytowej formie. Co gorsze poszczególni gracze są zbyt pewni siebie. Wydaje im się, że są rzeczywiście królami boiska piłkarskiego. Trzeba być pewnym siebie, ale jeżeli przekracza się granice, robi się przykre wrażenie i można się narazić na niebezpieczne konsekwencje.

LKS umie bardzo dobrze grać na swoim własnym boisku i przy swojej publiczności. Nie zawsze jednak gra się w sprzyjających warunkach. Tym razem zdawałoby się, że nasz Baran na czas przyjechał ze Szkocji i Łącz wyszedł na boisko. Zdawałoby się, że ci dwaj gracze powinni byli podtrzymać na duchu pozostałych dziecięciu kolegów.

Drugim bodźcem była obecność na meczu w Warszawie kilku tysięcy Łożan. Łożanie nie mieli jednak możliwości zachwycania się grą i rolą ich ograniczyła się raczej do przyglądania się jak do bramki LKS padały gole.

Dziwnie się dzieje w tej piłce nożnej. Polonia przegrywa z Wartą. LKS bije Wartę, a potem przegrywa z Polonią. Mało tego, bo Warta, która przegrała z LKS potrafiła odnieść zwycięstwo nad faworytem mistrzostw Polski AKS. Mówimy „odnieść zwycięstwo”, bo urwanie jednego punktu i uzyskanie wyniku remisowego z AKS jest wielkim sukcesem poznaczyków. Trudno w tym wszystkim doszukać się jakiegoś logicznego związku. Po tych meczach niedzielnych sytuacja w tabelce walczących drużyn skomplikowała się.

Przede wszystkim na pierwsze miejsce wysunęła się Polonia. Trzeba przyznać, że ma ona wielu zwolenników i zdania co do ewentualnego zdobycia pierwszego miejsca przez AKS czy Polonię są podzielone. Oczywiście, Ślązacy ani przez chwilę nie myślą o tym, żeby Polonia miała im sprzątnąć sprzed nosa tytuł mistrza Polski. Nie można jednak lekceważyć także i trzebiego partnera. Warta po zwycięstwie nad Polonią i po zremisowaniu z AKS stała się drużyną o zagadkowej sile sportowej. Ma ona co prawda już cztery rozegrane mecze, wówczas gdy AKS tylko dwa, a Polonia trzy. Warta ma trzy zdobyte punkty i stosunek bramek 8:13. Polonia — 4 pkt i doskonały stosunek bramek 12:8.

Na ostatnim miejscu znajduje się LKS z dwoma zdobytymi punktami i stosunkiem bramek 10:14.

W najbliższych niedzielach nie będziemy mieli rozgrywek o mistrzostwo Polski, bo kalendarzyk PZPN przewiduje dwa mecze międzynie stowe. Warszawa spotka się z Krakowem, a w Poznaniu będzie grał Śląsk. Mecz ten ma sędziować p. Romanowski z Łodzi.

Najbliższe mecze o mistrzostwo Polski odbędą się dopiero 10 listopada. W dniu tym AKS spotka się z Polonią na Śląsku, a Warta będzie gościła LKS. Mecz Polonii z

AKS będzie jednym z decydujących spotkań. Od jego wyniku spotkania zależy w dużej mierze kto ostatecznie zdobędzie mistrzostwo. Mecz między Wartą a LKS też nie będzie bez większego znaczenia sportowego. Warta zechce niewątpliwie na swoim boisku pomścić klęskę w Łodzi, a także będzie chciała poprawić swój stosunek bramek. W każdym razie do 10 listopada mamy jeszcze trochę

czasu. Mówi się o sprowadzeniu jakiejś drużyny zagranicznej. Do ostatniej chwili jednak nie będziemy na pewno nic wiedzieli, bo z przyjazdem drużym zagranicznych do Polski stale są jakieś przeszkody natury technicznej. W każdym razie LKS nie ma prawa pauzować, bo jak mogliśmy zauważyć, wszelkie przerwy działają fatalnie na graczy LKS.

St. Baran mówi o wrażeniach ze Szkocji

Każdy kto wraca z zagranicy czuje się przez kilka dni w swoim rodzinnym mieście jakos nieswojo.

Rozmawiamy ze Stanisławem Baranem, który przed kilku dniami powrócił ze Szkocji do Łodzi. Nasz reprezentacyjny piłkarz wygląda „jak z igły”. Nowy płaszcz, piękny szalik. Na stoliku leży kapeluszek z małym piórkiem z ogona bażanta, czy innej przepiórki. Lśniące rękawiczki i w ogóle, exterieur mode in England.

Pytam o wrażenia ze Szkocji.

— Fatalna była kuchnia. Karmiono nas śledziami i mlekiem. Naturalnie ta kuchnia odbiła się fatalnie na kondycję fizyczną wszystkich piłkarzy. Pierwszy mecz, który przegraliśmy, był stosunkowo najłatwiej

szy do wygrania, ale byliśmy zmęczeni podróżą.

— Właśnie, właśnie... miałem zaptać o podróz samolotem.

— Ja chorowałem kilka razy, a na domiar złego byłem w ogóle nie dysponowany. Miałem czyraki, które do dziś mnie męczą. W Szkocji mieli mnie położyć do szpitala, ale jakoś się wysiliżgnąłem.

— Kto z graczy był najlepszym?

— Moim zdaniem — mówi Baran — na specjalne wyróżnienie zasłużył Brom, Barwiński, Parpan, oraz Gracz. Walczyliśmy z pierwszorzędnymi drużynami pierwszej ligi Szkocji. Te nasze sukcesy odbiły się głośnym echem po całej Anglii. Wy starczy nadmienić, że po pierwszym zwycięstwie otrzymaliśmy cały szereg dalszych propozycji. Między innymi chciano, byśmy wystąpili w samym Londynie. Można było by tam grać tygodniami. Trzeba było jednak wracać do kraju. Ta podróz powrot na samolotem nie koniecznie nastrajała nas optymistycznie. Przeżycia po pierwszym locie dały się nam we znaki, ale jakoś tam poszło za wyjątkiem samego lądowania w Warszawie. Samolot nasz w ciemnościach egipskich trzy razy dotykał ziemi i trzy razy odrywał się od niej, aż wreszcie znaleźliśmy się szczęśliwi na lotnisku.

— Jak ustosunkowali się do zwycięstw waszych nasi rodacy w Szkocji?

— Byli zdziwieni naszą sportową postawą. Przed meczem była pewne go rodzaju konsternacja, bo nie wiedzieli oni jaki mają grać hymn: polski czy sowiecki. Zagrani polski. Pytano nas o szczegóły w kraju. Odpowiedzieliśmy im zwycięstwami na boiskach sportowych w Szkocji. Rodacy nasi po zapoznaniu się z warunkami w Polsce postanowili czym prędzej wracać do ojczyzny.

— A kierownictwo?

— Niestety nie stało ono na zbyt wysokim poziomie sportowym. Kierowników było czterech, a żaden nie spełnił swego obowiązku wobec zawodników, za wyjątkiem delegata PUFW i PW prof. Stefana Kisielńskiego.

— Słyszałem, że otrzymaliście maskoty?

— Owszem, każdy z nas otrzymał wypchanego pleska, który służył nam za maskotę. Ponadto każdy z nas otrzymał po szkockim kra wacie i oryginalnym berecie.

— A co będzie z LKS?

— Cóż ma być? Prześladowuje nas pech z Polonią. Oba mecze były do wygrania. Moim nieszczęściem jest, że mnie strasznie pilnują wszyscy przeciwnicy. Nie mogę postawić kroku, żeby nie było koło mnie kilku in nych graczy, a to denerwuje. Trudno mi grać w LKS. Nie zawsze jestem przez wszystkich dostatecznie zrozumiany. Przecież ja sam nie mogę strzelać stale gole. Nie jestem maszyną. Goal powinien być wykładnikiem pracy całej drużyny. Na ten temat trudno mi mówić.

— Rozumiem pana! Więc może powie mi pan na zakończenie, jak się panu układa życie w Łodzi.

— Pracuje w Njdnoczeniu Przemysłu Guzikarskiego i Pokrewnego. Posadzę tę otrzymaną dzięki dyr. Czerniakowi. Szefem moim jest dyr. Fiszer. Im zawdzięczam wiele.

— I jeszcze jedna sprawa. Na jakich boiskach graliście w Szkocji.

Boiska są trawiaste, ale trawa nie taka jak u nas. Piłki tam nie trzeba stopować, ona sama „gaśnie” w trawie. Musieliśmy używać podwójnych korków przy butach. Urządzenia sportowe w Szkocji są wspaniałe.

Kiedy doczekamy się takich boisk w Polsce...

J. N.

Kto stanie na ringu? w mistrzostwach Polski

Już kilka razy podawaliśmy nazwiska zawodników, którzy dopuszczeni zostaną do rozegrania spotkań w wadze średniej o mistrzostwo Polski.

Nie jest jednak jeszcze wyjaśnione czy będzie mógł stanąć na ringu przedstawiciel Krakowa Pieniżek. Bokser ten przeszedł już jakoby do wagi półciężkiej i prawdopodobnie nie będzie mógł walczyć.

Wątpliwe jest również czy „zrobi” wagę średnią Bednarz ze Zrywu.

Wobec takiego stanu rzeczy na ringu stanie prawdopodobnie tylko dwóch zawodników: Kolczyński i Sobczak z Poznania. Ubiegłej niedzieli Kolczyński walczył również w wadze półciężkiej, ale wiemy, że on zawsze może mieć wagę średnią.

W każdym razie mistrzostwa Polski w wadze średniej rozpoczyna się w sobotę o godz. 19.

W niedzielę początek finałów o godz. 17. W ramach tych zawodów rozegrany zostanie mecz międzyokręgowy, Łódź — Śląsk.

Zarząd OZB dokłada wszelkich starań by zawody te pod względem organizacyjnym wypadły jak najlepiej.

Natomiast jeżeli chodzi o stronę sportową, to zależy od samych zawodników.

Przykre kłopoty

Jedna jedyna hala sportowa w Łodzi, przy ul. Rokicińskiej, w której odbywały się wszystkie najważniejsze imprezy bokserskie, została przez kierownictwo Wdzewskiej Manufaktury doprowadzona do należącego porządku. Niestety porządek nie trwał długo.

Szanowna publiczność w czasie ostatniego meczu L.K.S. — Geyer zdemolowała lokal. Porozrywano żelazne siatki ogrodzenia. Powychylano pręty. Nie więc dziwnego, że właścicielew tej hali domagają się od O. Z. B. zwrotu kosztów za poniesione straty.

Jest to rzeczywiście skandal, żeby publiczność przychodząca na zawody miała narazić organizatorów im. przez sportowych na tak wielkie wydatki. Niszczenie urządzeń sportowych w Łodzi spotyka się nie-

mal na każdym kroku. Wystarczy wspomnieć chociażby o boisku Ł. K. S. Trawa jest stale deptana przez zalewający po każdym meczu tłum publiczności. Nie nie pomaga kordon wojska, ani też groźba zamknięcia boiska. Teraz dowiadujemy się, że nawet siatka żelazna nie pomaga.

W chwili gdy Łódź przeprowadza akcję zbiórki na odbudowę C.I.W.F. dziwne doprawdy wydaje się nam, że nie umiemy szanować własnych urządzeń sportowych.

Trzeba raz nareszcie zrozumieć, że zachowanie własności publicznej w dobrym stanie leży w naszym własnym interesie.

Jesteśmy przekonani, że do tego tematu nie będziemy potrzebowali więcej wracać.

Anatol Mikułko

W pogoni

Powieść

14)

Właściwie Andrzejowi żal było rozstawać się z miastem W. Przeczył w nim najpiękniejsze dni swojej młodości. Znaj tu każdy kamień, każdy wyłom w bruku.

Wprawdzie wyjeżdżał tylko na parę miesięcy, ale...

Czasy były niespokojne. Ludzie częstokroć utracili możliwość pracy w swoim zawodzie, czepiali się rozmaitych zajęć. Przeważnie handlowali. Był to handel najzupełniej dziki. Nawet nie handel, ale jakaś wzajemna wymiana najprzeróżniejszych przedmiotów i towarów.

Inteligencji trudno było przystosować się do szybko zmieniających się form życia i nowych warunków.

Stąd szły ciągłe utyskiwania. Wielu siedziało po kawiarniach i teatrzykach jedynie po to, by jakoś zabić czas, nie myśleć. Trzeba przyznać, że niektóre imprezy, — choć skłcone na poczekaniu, — stały na wysokim poziomie.

Zwłaszcza twórczości niektórych literatów sprzyjała wyraźnie nerwowość przeżywanego czasu. Obserwował to Andrzej na przykładzie jednego ze swych przyjaciół, poety Januszewicza.

Pracował on tak, jakby wojna nie tylko go nie zniszczyła, ale odbudowała.

Januszewicz prowadził w jednej z małych kawiarni rewilowy teatrzyk.

Sam układał teksty, sam występował jako konferancier. Zawsze dowcipny, zawsze w humorze. Z ponurą twarzą, wolno, jakby cedząc przez zęby, opowiadał przezabawne kawały.

Prowadzony przez niego teatrzyk skupił prawie wszystkie najlepsze siły. Odbywały się tu występy i konkursy poetyckie, a także debiuty nieznanymi jeszcze adeptów sztuki scenicznej.

Dzięki Hance Andrzej zbliżył się do teatru. Interesował się tzw. kuchnią teatralną, uczęszczał na próby.

Teatrzyk Januszewicza odwiedzał stale.

Po przedstawieniach wybierali się często razem w większym towarzystwie do jakiejś knajpy. Januszewicz umiał się bawić. Andrzej wielokrotnie zastanawiał się nad tym, dlaczego lubi tego człowieka?

Może za dowcip? Może dlatego, że był to oryginał, nie znający w niczym umiaru?

Mówiono, iż ze swym kolegą, poetą Leszczyńskim tak dużo kiedyś wypili, że tamten nie wytrzymał, pękło naczynie w mózgu i nastąpiła śmierć.

Ale to nie odpowiadało prawdzie. Były to złośliwe plotki, z których wreszcie Januszewicz nic sobie nie robił. Usłysawszy, że Andrzej wybiera się do Moskwy, rzucił jakby od niechcenia:

— Co ciebie tam tak ciągnie? — i po chwili milczenia: — ja zawsze wiedziałem, że ty...

Nie dokończył. Zainteresowała go jakaś szybko przechodząca kobieta w krótkiej, ledwo sięgającej kolan sukni.

— Zobacz, jakie ma nogi!...

Zanucił głośno: „Nie ilość, nie jakość, lecz jakaś taka psiakość”

Tego wieczoru rozstali się wcześniej. Januszewicz spieszył na jakieś przyjęcie. Andrzej zaś umówił się z Redutowską u niej w domu.

Czekała go tam wielka niespodzianka. Gdy tylko wszedł, zawołała:

Czy wiesz, co on zrobił?

— Kto?

— Wirlicz. Rzucił się pod pociąg i koła przecięły go na pół.

(d. c. n.)

Łowicz — miasto prymasów, barwnych tkanin i wycinanek

Książęta mazowieccy założyli nad Bzurą osadę myśliwską, zwaną „Łowiskiem“, zaś około roku 1100 wstawili w niej drewnianą świątynię. W początkach XII w. obszary leśne i bagniste nadano arcybiskupom gnieźnieńskim. Powstała osada biskupia później kasztelania, a jeszcze później w połowie XIV w. arcybiskup Bogoria Skotnicki, osadę zamienił na miasto, w którym arcybiskupi piastowali najwyższą władzę i używali tytułu książąt łowickich. Na sztucznym nasypie wzniesiono okazałą rezydencję, t. zw. zamek prymasowski.

W początkach miasto z powodu ciągłych zamieszek między książętami mazowieckimi a arcybiskupami, nie mogło się rozwijać. Dopiero rok 1462 przynosi uspokojenie i unormowanie się stosunków i odtąd Łowicz

W r. 1796 następuje konfiskata dóbr prymasów na rzecz skarbu pruskiego. W dziesięć lat później zajmują miasto Francuzi, a w r. 1807 Księstwo Łowickie, przechodzi na własność marszałka Davout, jako dar od Napoleona. W r. 1814 obszar księstwa wcielono do dóbr państwowych Księstwa Warszawskiego, zaś w 1820 cesarz rosyjski Aleksander I nadaje księstwo i tytuł księżny łowickiej Joannie Grudzińskiej, żonie Wielkiego Księcia Konstantego, namiestnika cesarskiego w Królestwie Polskim. Po śmierci Konstantego Księstwo przechodzi na własność rosyjskiego domu panującego. Z końcem XIX w. i w początkach bieżącego stulecia Łowicz uzyskuje komunikację kolejową, zaczynają powstawać liczne placówki przemysłowe, handlowe, społeczne i kulturalne.

Zamek został rozebrany w r. 1822. Pozostały tylko resztki murów.

Z dawnych zabytków istnieje również w Łowiczu Kolegiata zbudowana przez książąt mazowieckich w 1100 r. i niszczone kilkakrotnie przez pożary i odbudowywana.

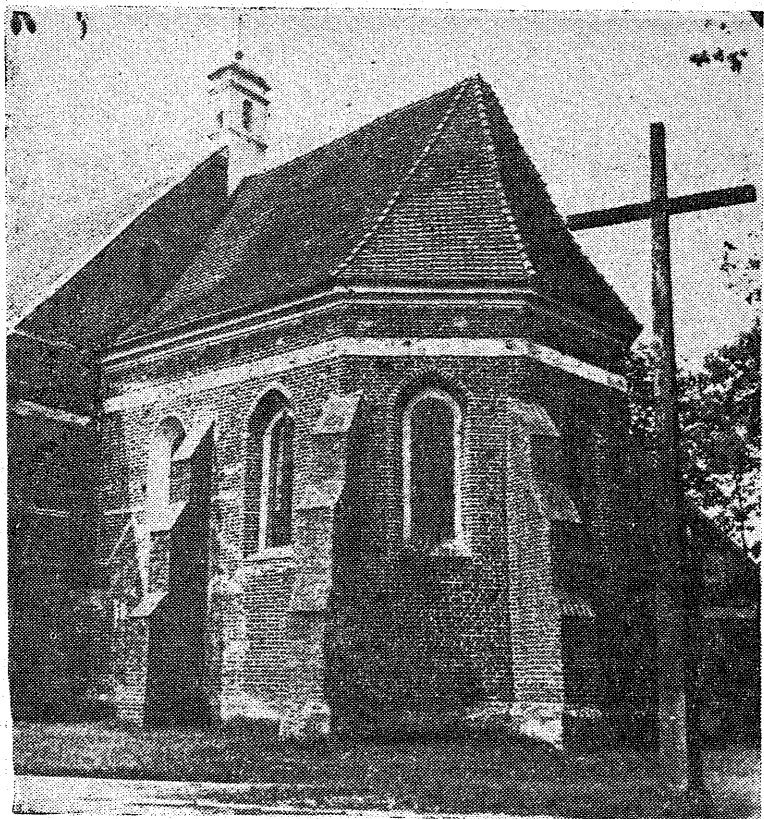
Oryginalny folklor uczynił z Łowicza i okolicy, osobliwość turystyczną światowej sławy. Barwne i niespotykane, gdzie indziej stroje oraz wyroby luźowe, w pierwszym rzędzie słynne tkaniny i wycinanki łowickie, rozniosły szeroko sławę Łowicza, który zwłaszcza w dniu uroczystości kościelnych, odpustów i jar marków, gdy do miasta napływa okoliczna ludność, jest celem wycieczek turystów nie tylko polskich, lecz i zagranicznych.

W. S.

Otwarcie pracowni krawieckiej

Z inicjatywy Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet w Łowiczu otwarto pracownię krawiecką przy ul. Koźziej 1.

Istniejące cztery Koła miejscowe SOLK łączą obecnie 800 członków. Prowadzą opiekę nad matką i dzieckiem oraz świetlice dla uczącej się dziewcząt szkolnej.



Kościół parafialny p.w. Nawiedzenia N.M.P. późno-gotycki z wieku XVI w Bielawach pow. łowicki. (Ze zbiorów Woj. Wydz. Kultury i Sztuki).

staje się miastem ludnym, nabiera dużego znaczenia w kraju.

Na dwór prymasów zjeżdżali monarchowie, dostojnicy państwowi i kościelni, posłowie państw obcych i t. d. Przebywa też w mieście wielu słynnych uczonych, rzeźbiarzy, malarzy, rozwija się rzemiosło i handel.

Dzięki licznym przywilejom miasto mogłoby żyć w stanie kwitnącego dobrobytu, niestety jednak, częste pożary niszczyły gród, powodzie były przyczynami głodu, a epidemie dziesiątkowały ludność. Podczas wojen szwedzkich (druga połowa XVIII w.) miasto, nękane ciągłymi najazdami, grabieżami i kontrybucjami nakładanymi przez wrogów, wyludniło się prawie zupełnie.

Wybuch I-ej wojny światowej i walki w najbliższej okolicy, połączone z bombardowaniem Łowicza, zrujnowały miasto.

Wybitną rolę w dziejach Łowicza odegrał zamek arcybiskupi, który po zniszczeniu przez Szwedów w 1657 r., opuszczony przez arcybiskupów, został w 1788 r. przerobiony na akcyjną fabrykę płociennicza, która dawała zatrudnienie 4473 robotnikom. W marcu 1793 r. wkraczające do Łowicza wojska pruskie, zakwaterowały się w zamku. Sale fabryczne przerobiono na magazyny żywnościowe, warsztaty rozebrano i spalono. Żadnych odszkodowań władze pruskie nie zapłaciły i fabryka w 1796 r. została zlikwidowana.

Już zelektryfikowano 264 wsie

Do roku 1945 zelektryfikowano 188 wsi na terenie Województwa Łódzkiego w tym:

Powiat Łódź 39 wsi, powiat Brzeziny 38, powiat Łask 16, powiat Łowicz 31, powiat Końskie 30, powiat Opoczno 18. Pozostałe — 16.

We wspomnianych 188 wsiach o 13.450 zagrodach ma już elektryczne światło 11.500 zagród. Dla zasilenia ich wybudowano 354 km sieci niskiego napięcia, 216 km wysockiego napięcia, a moc zainstalowanych transformatorów łącznie wynosi 450 kVA.

W roku 1945, w okresie kiedy główny nacisk położony był na uruchomienie przemysłu, nie zaniedbano również elektryfikacji elektryfikując 26 wsi.

W roku 1946, do obecnej chwili zelektryfikowano już 35 wsi. Jeżeli wziąć pod uwagę, że prowadzi się roboty w 78 wsiach, z któ-

rych 11 jest niemal na ukończeniu — to sumaryczna cyfra zelektryfikowanych osiedli w roku 1946 osiągnie minimum 50 wsi. Ogólnie biorąc w Województwie Łódzkim do 1 stycznia 1947 r. 264 wsie otrzymują elektryczność.

Na rok 1947, ze względu na brak sprzętu elektrotechnicznego, przewiduje się na 9 okręgów elektryfikowanie 450 wsi. Wypadnie to mniej więcej na Województwo Łódzkie 50 wsi.

W obecnej chwili opracowuje się plany dla tych wsi, aby z wiosną 1947 roku można było rozpocząć już budowę linii.

Prace te będą finansowane przez Państwo, Instytucje Kredytowe, oraz zainteresowanych rolników. Nad skoordynowaniem robót czuwa Wojewódzki Komitet Elektryfikacji Wsi.

Piotrków

Świadectwo barbarzyństwa

Miasto Sulejów, położone po obydwóch brzegach Pilicy, w pow. piotrkowskim liczy obecnie 5 tys. mieszkańców. Przez działania wojenne zostało bardzo zniszczone, gdyż w 80 proc. leży w gruzach.

Handel nie rozwija się z powodu braku odpowiednich pomieszczeń.

Miasto nie posiada kanalizacji, wodociągów, radia, jedyne istnieje tu lokalna elektrownia o sile 35 koni, która nie jest w stanie dostarczyć prądu dla wszystkich mieszkańców. Światło w budynkach jest tylko od zmierzchu do północy.

Mieszkańcy — to przeważnie drobni rzemieślnicy-remontownicy. Sulejów posiada znane kopalnie kamienia wapiennego i 4 piece do wypalania tegoż wapienia, z których trzy są czynne. Prócz tego w Sulejowie znajduje się tartak parowy. Przed wojną były tu dwa budynki szkolne, jeden został zniszczony w 1945 r. wskutek działań wojennych (odbudowę go Zarząd Miasta). W drugim znajduje się 7 klasowa szkoła pow-

szeczna, gdzie dzieci uczą się na trzy zmiany.

Jest i Zawodowa Szkoła Doksztalcząca, oraz kursy doksztalczące dla dorosłych. Dożywianie dzieci szkolnych subsydiowane jest przez Zarząd Miejski, około 600 dzieci otrzymuje posiłki. Dom Sierot i Starców (52 sieroty i 37 starców) subsydiowany jest również przez Zarząd Miasta i Powiatowy Komitet Opieki Społecznej.

Z istniejących tu organów: wymienić należy: Samopomoc Chłopska, Spółdzielnię Spożywców, Ochotniczą Straż Pożarną, Związki Zawodowe Przemysłu Chemicznego i Budowlanego, partie polityczne, społeczne i młodzieżowe.

Nowe Miasto

Most na Pilicy

W niedzielę dnia 27 października oddano do użytku nowy most długości 150 m. Szczegóły uroczystości podamy w jutrzejszym numerze.

Zapałki amerykańskie już wkrótce będą w sprzedaży

W ramach dostaw UNRRA Polska otrzymała pewną ilość zapałek produkcji amerykańskiej. Zapałki te zostaną rozsprzedane za pośrednictwem „Społem“. Jak się dowiadujemy, łódzki oddział „Społem“ kończy już prace manipulacyjne i pierwsza partia zapałek amerykańskich najpraw-

dopodobniej już w przyszłym tygodniu ukaże się w sklepach. Na Łódź przydzielono ok. 4 miliony pudełek.

Cena zapałek amerykańskich będzie taka sama jak zapałek wyrobu krajowego, mianowicie 3 zł za pudełko. (ik.)

Z życia Łódzkiego ZHP

Święto latawca

Gromady zorganizowały oryginalne zawody

Ul. Piotrkowska zaroila się od zuchowych postaci. Na czele poszczególnych gromad znajdują się tote my i godła, za nimi uroczyste niesione są latawce — najmłodsze zuchy pieczołowicie podtrzymują długie ogony.

Zuchy maszerują z paradą, mają nawet swoją własną orkiestrę. Harmonia, 2 werble, trąbka — to nie byle co. Kilkunastoletni chłopcy, chociaż z pogardą patrzą na „pętałów“, szczerze podziwiają samolot niesiony przez trzech zuchów.

— Te, patrz, fajny samolot zrobił!

Jesteśmy już na pl. Hallera.

U zuchów nic nie może działać na niby — wszystko musi być „prawdziwe“. Czemu latawiec z papieru ma być gorszy od rzeczywistego samolotu? Odbywa się więc „chrzest“ latawcom, a potem nadanie nagród przez najpiękniejszego. I miejsce zajęł latawiec Nr 15 — z druż. „Czerwonych Bałuciarzy“ (huf. Północ), II miejsce — Nr 2 z druż. „Słoneczko“ (Śródmieście) i III miejsce — Nr 18 „Czerwonoskórych Indian“ (Widzew).

Kilkunastu zuchów zdobyło sprawność lotnika.

A teraz — latawca na strat! — Pamiętaj, uważaj, bo jak źle puścisz, to zobaczysz! — upominają chłopcy tych szczęśliwców, którzy będą puszczać latawce. Latawcom jest 24, a zuchów ponad 3 setki. Najwięcej latawcom, bo aż 10 wystawili „Czerwonoskórych Indian“ z Widzewa.

Start nie odbył się bez wypadku. Kilka latawcom zbiło się w powietrzu ze sobą, trzeba było rozplątywać sznurki, zalepać dziury spowodowane upadkiem na ziemię.

— Ooo! Jak leci, patrzcie, jak ten leci!

A tamten, a tamten, bierze go, bierze!... zapał chłopcom uciela się publiczności. Na chwilę wszystkim obecnym zdaje się, że mają znów po 10 lat. Latawce lśnią w słońcu, niektóre wzbily się już ponad kominy fabryczne, inne koziokują, ku wielkiej rozpaczy właścicieli, spadają na ziemię. Bezkonkurencyjnym okazał się latawiec „Czerwonoskórych Indian“.

Druh Henryk Jarecki udziela mi szczegółowych informacji o stanie gromad zuchowych w Łodzi. W tej chwili w szeregach zuchowych grupuje się około 1000 chłopcom. Ustalony jest podział na 3 hufce — Łódź Północ, Śródmieście i Widzew. W hufcu Łódź Półn. na początku wrze-

śnia nie istniała jeszcze żadna gromada. W obecnej chwili jest ich 6; jednocześnie prowadzi się kurs dla drużynowych zuchów, na który uczęszcza 40 chłopcom. Za parę tygodni zaczną oni tworzyć nowe gromady. Największą bolączką ruchu zuchowego jest brak instruktorów i drużynowych. Brak instruktorów powoduje niemożność prowadzenia większej ilości kursów dla drużynowych. Często drużyny zuchowe męskie prowadzone są przez harcerki, które doskonale radzą sobie z niesfornymi chłopakami.

Prawo zuchowe brzmi:
Zuch kocha Boga i Polskę,
Zuch jest dzielny,
Wszystkim jest z zuchem dobrze,
Zuch stara się być coraz lepszy.

Do gromady zuchów przyjmowani są chłopcy od 7 — 11 lat. Zuchy są jedyną organizacją grupującą dzieci w tym wieku. Utało się u nas powiedzenie, że dzieci wychowuje rodzina i szkoła, ale mało zwraca się uwagi na to, że w wieku szkolnym wielki wpływ na kształtowanie się młodych charakterów wywierają koleżdy. Zaśnięciem gromad zuchowych jest daniem chłopcom dobrych kolegów. Łódź jest miastem robotniczym. Często oboje rodzice pracują. Dzieciak jest w szkole 3 godziny, a co potem? — Wałęsa się po ulicach, bawi w rynsztokach, nabiera złych nałogów. Jeżeli chodzi o drużyny zuchowe, to gromadzą one przede wszystkim dzieci robotników. Dzieci pochodzące ze środowiska pracującej inteligencji prędzej znajdują w domu dostateczną opiekę — matka robotnica nie jest w stanie zająć się przez dzień cały dzieckiem.

W gromadzie zuchowej czynnikami wychowawczym są gry i zabawy. Zdrowa zabawa nauczyć może wielu pozytywnych rzeczy, urabia serca i charaktery.

Chłopcy bawią się uczyć się majsterkowania, ale jednocześnie uczą się współżycia z gromadą.

Kurs łączności Hufca Harcerzy Widzewa

Przy pomocy okazanej przez Dowódca Jednostki K. B. W. Komenda Hufca Harcerzy zorganizowała kurs łączności telefonicznej w połączeniu z nauką strzelania. Wykłady odbywają się w każdą sobotę wieczorem, natomiast ćwiczenia praktyczne odbywają się w każdą niedzielę rano. Wykłady i ćwiczenia z łączności prowadzi por. Luty.

Na kurs uczęszcza 30 harcerzy, którzy z zapałem uczą się służby łączności. Kurs będzie trwał do 1. grudnia. Na zakończenie odbędzie się próba sprawności, a uczestnicy dostaną zaświadczenia przydatności wojskowej.

Kurs jest dowodem świadomej i twórczej współpracy Wojska i Harcerstwa w szkoleniu kadr obrońców Ojczyzny.

Przyrzeczenie w 44 LDH

Dnia 20 b. m. w drużynie 44 im. Langiewicza, 14 ochotników złożyło Przyrzeczenie harcerskie, które odebrał od nich hufcowy Jakubowski Bogdan. Ten podniósł moment w życiu drużyny zbiegł się z aktem przekazania drużynie przez byłych członków proporcja drużyny przechowywanej przez okres okupacji, oraz proporcja przywiezionego z Niemiec. Licznie uczestniczący w uroczystości rodzice zorganizowali na zakończenie t. w. herbatkę.

Akademicki krąg instruktorski

Harcerze — akademicy ze wszystkich wyższych uczelni zorganizowani są w Akademickim Kręgu Instruktorskim. Prace członków obejmują całonocne zaganien harcerskich i akademickich. Godziny przyjęte — w czwartki i piątki od 19 do 20 w lokalu Komendy Chorągwi — Łódź, Skorupki 10/12.

Zawody sportowe W Hufcu Łódź - Północ

W niedzielę, dnia 20.10 b. r. na boisku w Parku Ludowym, odbyły się zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo drużynowe i indywidualne Hufca. W zawodach wyróżnili się w grupie juniorów: Frątczak, Przyworski, Jasiński, Dubrownik, Denys. W grupie seniorów: Kwiatkowski, Krakowski, Witkowski, Pasieczny, Walczak, Tomaszewski, Przybylski.

Drużynowo I miejsce zajęła drużyna 39 im. Idzikowskiego, II — 31 im. Szletyńskiego, III — 16 im. Pułaskiego.

Zawody wykazały dobrą formę fizyczną. Zawody przeprowadził kierownik H. K. S-u Bielecki Marian.

DZIS: Naręcza i Eusebiusza słow. Dalemia JUTRO: Edmunda; słow. Przemysława

1424 Urodził się Władysław Warneńczyk 1477 Urodził się malarz Vecellio Tiziano 1656 Urodził się w Haggerston astronom angielski Edmund Halley 1783 Umarł w Paryżu matematyk i filozof francuski Jean Lerond d'Alembert 1787 Premiera w Pradze czeskiej opery Mozarta „Don Juan” uznanej za najlepsze jego dzieło sceniczne 1811 Urodził się w Madrycie wybitny działacz socjalistyczny Louis Bane w 1848 r. członek francuskiego rządu prowizorycznego 1923 Turcja ogłasza się Republiką, prezydentem zostaje Kemal-Pasza

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY

- Woj. Urząd Bezp. - tel. 252-72 Pow. Urząd Bezp. - tel. 130-01 Kom. Miejsk. M. O. - tel. 253-60 Kom. Pow. M. O. - tel. 185-02 Pogot. Rat. Miejskie - tel. 104-44 Pogot. Rat. Ubezp. - tel. 134-16 Pogot. lekarskie PCK - tel. 117-11 Straż Pożarna - tel. 8 Biuro numerów - tel. 199-00

DZYSIĄCE APTEKI

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Chędzyskiej (Piotrkowska 160), Głuchowski (Narutowicza 6), Wójcickiego (Napiórkowskiego 41), Kowalskiego (Rzgowska 147), Kahanego (Limanowskiego 80), Malszewskiego (Śródmiejska 21), Smoleń (Karólewska 48),

TEATR

TEATR W. P. (Cegielniana Nr. 27) - godz. 19.15 „Wielkanoc” TEATR POWSZECHNY TUR (11-go Listopada 21) - godz. 19.15 „Stary dworek” TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA (Przejazd 84) godz. 19.15 „Major Barbara” TEATR „SYRENA” (Traugutta 1) - godz. 19.30 „Bez żelaznej kurtyny” TEATR GONG (Poznańska 11) - 19.30 „Przez dziurkę od klucza” - Dymsza, Gierasiński TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” ul. Piotrkowska 248 - godz. 19.15 „Wesoła wdówka” TEATR NA PIĘTERKU (Traugutta 1) - godz. 19.30 (Nieczynny) DZIBOŁĘCZY TEATR KUKIELEK RTPD (ul. Nawrot 27, Dom Kultury Miłkiewicza) „O żaczku Szkolaczku i o Sowidrales” dla szkół powszechnych o godz. 9-ej i 11-ej. W niedzielę i święta godz. 12 przedstawienie otwarte.

OGROD ZOOLOGICZNY na Zdrowiu (dojazd tramwajem Nr 9) - otwarty codziennie od godz. 9-ej rano do zmroku.

KINA

POLONIA (Piotrkowska 67) - „Królewna śnieżka” WISLA (Piotrkowska 108) - „Tyrant” WISLA (Przejazd 1); ADRIA (Główna) - „15-letni kapitał” BAŁTYK (Narutowicza 20) - „Skarb rodziny Goupi” TATRY (Sienkiewicza 40) - „Diablica” - nieczynny HEL (Legionów 2/4) - „Samotny żagiel” GDYNIA (Przejazd 2) - „Samotny żagiel” STYLOWY Kilińskiego 124 - „Wiosna nad Sekwaną” WŁOCHNIARZ (Zawadzka 16) - „Gdy Madelon” ROBOTNIK Kilińskiego 178) - „Wielki Nr 4928” PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74-76) „U kresu drogi” REKORD (Rzgowska 2) - „Śluby kawalerskie” BAJKA (Franciszkańska 31) - „Co mógł robić w nocy” WOLNOSC (Napiórkowskiego 16) - „Szary Lord” ROMA (Rzgowska 84) - „Papa się żeni” ZACHĘTA - (Zgierska 26) - „Brutal” SWIT (Bałucki Rynek 5) - „Nieuchwytny Smith” MUZA (Ruda Pablińska) - „Dorożka Nr 13” OŚWIATOWY OM TUR (Kopernika 8) - nieczynny z powodu remontu.

RADIO

WTOREK, 29 PAZDZIERNIKA

11.35 (z Łodzi) Skrzynka ofiar na rzecz L. R. E. (komunikaty 11.35 (z Łodzi) Muzyka z płyt 11.57 Sygn. czasu i hejnał 12.05 Dziennik 12.30 Wiad. gospodarcze 12.35 Koncert 12.55 „5 minut pociąg” 13.00 „Na ziemiach odzyskanych” 13.15 Z życia narodów słow. 13.25 Muzyka obładowa 14.00 Aud. dla dzieci 14.25 Wspomnienie o Stefanie Skoczylasie 14.40 Rezerwa 14.50 (z Łodzi) Muzyka z płyt 15.05 (z Łodzi) Felieton sportowy 15.10 Pog. pop. - naukowe - „Teoria ewolucji Wallace’a” 15.20 Muzyka kameralna (płyty) 15.45 Koncert reklamowy 16.00 Dziennik 16.30 (z Łodzi) „Muzyka polska” - Recital altówkowy 16.55 Kwadrans prozy 17.10 Koncert - 17.50 „Nasze Uzdrawiska” 17.55 Aud. dla świetlic robotnic. 1. Reportaż z fabryki 2. W ramach aud. „Ze świata sztuki” 18.20 Pogadanka pt. „Po konferencji radiowej” 18.30 Arie operowe 19.00 (z Łodzi) W ramach aud. „Nauka przy głosińniku” odczyt pt. „Piotr Ilicz Czajkowski” 19.30 Popularny koncert Symfoniczny 20.00 Dziennik 20.30 (z Łodzi) Słuchow. pt. „Pygmalion” wg. B. Shawa 21.00 Muzyka rozrywkowa 21.25 Utwory wiolonczelowe 21.45 Kwadrans prozy - 22.00 Koncert rozrywkowy 22.30 Koncert żywe 23.00 Ostatn. wiad. dziennika - 23.20 Progr. na jutro. Zakończenie audycji, hymn do 23.35

Sklepy do rejestracji dodatkowej

W związku z zakończeniem rejestracji kart żywnościowych na m-c listopad Wydział Apropowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że niżej wymienione sklepy przeznaczone zostały dla rejestracji dodatkowej. Sklepy Powszechnej Spółdzielni Spożywców: 1. sklep Nr 32 - 11 Listopada 151, 2. Sklep Nr 42 - Jęczmienna Nr 31; 3) sklep Nr 48 - Targowa 19; 4) sklep Nr 52 - Radwańska 31; 5) sklep Nr 58 - Srebrzyńska 91; 6) Sklep Nr 62 - Wapienna 42; 7) sklep Nr 66 - Gdańska 150; 8) Sklep Nr 77 - Brateraka 54; 9) Sklep Nr 79 - Bandurskiego 24; 10) Sklep Nr 84 - Folwarczna 33 11) Sklep Nr 87 - Emilii 5, 12) Sklep Nr 96 Ludwiki 7, 13) Sklep Nr 116 - Napiórkowskiego 237, 14) Sklep Nr 117 - Kopernika 47; 15) Sklep Nr 121 - Żelgowskiego 42, 16) Sklep Nr 133 - Okrzei 18; 17) sklep Nr 140 - Sienkiewicza 67 18) sklep Nr 142 - Felsztyńskiego 21, 19) Sklep Nr 145 - 6 Sierpnia 78, 20) Sklep Nr 148 - Wolna 18; 21) Sklep Nr 149 - św. Teresy 30a 22) Sklep Nr 152 - Wólczajska 72 23) Sklep Nr 172 - Ks. Brzóska 84

24) Sklep Nr 179 - Śródmiejska 38 25) sklep Nr 180 - Dolna 29, (Dolny); 26) F-ma Prussak - Gdańska 137. Sklepy Spoż. Spółdzielni Prac. Miejskich: 27. sklep Nr 3 - Moniuszki 1a, 28 sklep Nr 7 - Grabowa 27. Sklepy Spoż. Zarobkowej Inwalidów Wojennych: 29) sklep Nr 1 - Zamenhofska 6, 30) sklep Nr 6 - II Listopada 38. Sklepy Spoż. Spoż. w Rudzie Pabianickiej. 31) sklep Nr 19 - Piłsudskiego 15, 32) sklep Nr 25 - Staszica 28.

Z sądów

SA-mann z łódzkiej poczty ukarany więzieniem

Na wczorajszej rozprawie w Sądzie Specjalnym zapadł wyrok na SA-manna Władysława Westicha. Westich pracował podczas okupacji na poczcie w Łodzi, gdzie był „okiem i uchem” organizacji SA.

Z UKOSI

Diabeł zawinił

Człowiek „popelnia” błędy życiowe i ortograficzne. Nie wiadomo, które gorsze. Jan np. kocha z całej mocy uroczą Halinkę. Bez wzajemności. Oczywiście - to kardynalny błąd. Mężczyzna w dzisiejszych czasach, obfitych w nadmiar kobiet, powinien mieć trochę godności osobistej. Niechaj nareszcie damy oświadczą się o nasze ręce. Niech zdobywają wytrwale twierdze męskiej cnoty. Zuzia chce zdobyć posadę. Zamiast roztoczyć wdzięki przed danym szefem oświadcza - pisze podanie, zaczynające się od słów: „Uprzejmie proszę o zatrudnienie mnie w biórze...” i jest zgubiona. Tylko jeden gatunek ludzi nigdy się nie myli: szylleryszkolniki. Tacy z oszalałą precyzją określają w każdej chwili, ilu idiotów zgłosił się do nich, by zostawić im nieciernie pieniądze za mętne bajdurzenie o tym, co było, jest i będzie.

A taki Dziennik Łódzki? Też nie ma recepty na nieomyślność. W każdym razie ściśle informuje, co się dzieje w żłobkach, kto kogo okradł, jak się pisze wyraz „tranwaj”, co słychać w Dziubdziwiciach, dlaczego teatr na Pięterku dopiero od 19.30 jest nieczynny, jak i za co się ubrać i co miał Goering w pępku... I wszystko byłoby dobrze, gdyby nie diabeł. Eataowy diabeł codziennego pisania. Ilekroć pojawi się błąd w gazecie - diabeł drukarski ma robotę; ponosi odpowiedzialność. W niedzielę dnia 27 października ten ciemny typ zmieszał ogonem wiersze w małej wzmiance o pożarze na stronie 3-ciej. Oto ona. „Wybuch gazu świetlnego w oddziale mleczarskim „Społem” w Łodzi. Onegdaj miał miejsce wybuch gazu świetlnego w oddziale mleczarsko-jajczarskim „Społem” przy ul. Gdańskiej 184. Przez nieuwagę pozostawiono tam po pracy niezakreślony kurek i gaz ulatniał się. Po wybuchu burdynek pod dowództwem pułk. Karlinowskiego poczęły się palić. Pożar ugasiła straż go i por. Gutowski-go.”

Sędził kolegów czy pracują wydajnie, podsłuchiwał co mówią i groził im obozem za sabotowanie pracy i za uprawianie polityki. Funkcjonariusz pocztowy Kazimierz Owczarek razem z kolegą - Polakiem wyjechali jak zwykle motocyklem, by opróżnić skrzynki na ulicach i przywieźć pocztę. Gdy nie wracali, w karnej ekspedycji wysłany został Westich oraz dwóch jeszcze członków SA. Okazało się, że opóźnienie nastąpiło z winy kolegi Owczarka, który w międzyczasie się upił. Oskarżony Westich potraktował „przestępstwem” z najwyższą brutalnością; jak zeznawał na rozprawie poszkodowany Kazimierz Owczarek, Westich oraz jego kompani zbili go dotkliwie. Następnie Owczarek został zesłany do obozu. Sąd pod przewodnictwem sędziego Tadeusza Łuszczewskiego za współmierną do winy oskarżonego Westicha, uznał karę 8-miu lat więzienia.

Sędził kolegów czy pracują wydajnie, podsłuchiwał co mówią i groził im obozem za sabotowanie pracy i za uprawianie polityki. Funkcjonariusz pocztowy Kazimierz Owczarek razem z kolegą - Polakiem wyjechali jak zwykle motocyklem, by opróżnić skrzynki na ulicach i przywieźć pocztę. Gdy nie wracali, w karnej ekspedycji wysłany został Westich oraz dwóch jeszcze członków SA. Okazało się, że opóźnienie nastąpiło z winy kolegi Owczarka, który w międzyczasie się upił. Oskarżony Westich potraktował „przestępstwem” z najwyższą brutalnością; jak zeznawał na rozprawie poszkodowany Kazimierz Owczarek, Westich oraz jego kompani zbili go dotkliwie. Następnie Owczarek został zesłany do obozu. Sąd pod przewodnictwem sędziego Tadeusza Łuszczewskiego za współmierną do winy oskarżonego Westicha, uznał karę 8-miu lat więzienia.

Z kroniki milicyjnej

Zderzenie samochodów

Wczoraj około godziny 9.00 rano na samochód zdążający ulicą Brzezińska wpadło w pełnym impencie auto wyjeżdżające z ulicy Franciszkańskiej. Wyników śledztwa dotąd nie ujawniono.

Wydawanie kart na grudzień

Wydział Apropowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że karty wymienne na miesiąc grudzień br. wydawane będą przez Okręgowe Biuro Rozdziału Kart poczynawszy od dnia 1-go do 10 listopada włącznie. Zamiana kart wymiennych na rze czytyste odbywać się będzie od 5 do 15 listopada. Wydział Apropowizacji i Handlu przypomina, że terminowe zakończenie akcji rozdawania kart usprawnia w dużej mierze przeprowadzenie artykułów żywnościowych i w związku z tym apeluje do wszystkich zainteresowanych aby terminy wyznaczane przez Wydział były ściśle przestrzegane. Po upływie wyznaczonych terminów żadne reklamacje uwzględniane nie będą.

Rozstrzygnięcie konkursu na pomnik T. Kościuszki w Łodzi

W związku z ogłoszonym przez Z. M. w dniu 12.3.46 r. konkursem na pomnik Tadeusza Kościuszki w Łodzi podaje się do wiadomości, że powołany przez Zarząd M. Sąd konkursowy w składzie: wiceprez. Eugeniusz Ajnenkiel z ramienia Z. M. Prof. Tomaszewicz z ramienia MRN z ramienia sekcji rzeźbiarskiej Zw. ZPAP Warszawa profesorowie Jan Szczepkowski, Fr. Masiak Franciszek Strykowski, Z ramienia Zw. PAP - Łódź prof. Ludwika Kitchowa, Stefan Wegner, Alfons Graciewicz z ramienia SARP oddz. Łódź inż. arch. Zbigniew Wysznański.

Po zapoznaniu się z nadesłanymi projektami i przeprowadzeniu szeregu dyskusji i rozważań Sąd doszedł do wniosku, iż żadna z prac nadesłanych nie może pretendować tak do pierwszej jak i do drugiej nagrody. Wobec powyższego uznano za najlepszą szersze podzielenie sumy 160 tys., przewidzianej na nagrody na 4 równo części po 40 tysięcy i nagrodzenie autorów niżej wymienionych równowartościowych projektów: 1) oznaczonego godłem „Jedność” - autor Elwira Mazurczyk przy współpracy Jerzego Mazurczyka; 2) oznaczonego godłem „Andrzej” - autorzy Stanisław Horno Popławski i inż. Jan Borowski,

Zebrania i odczyty

DZIS - Nazwycieczne walne zebranie członków łódzkiego oddziału Związku Esperantystów w sali Związku, Andrzeja Struga 12, o godz. 18-ej. Na porządku dziennym sprawa poparcia Esperanta na forum O.N.Z. Sympatyicy mile widziani. Komisja Burs i Stypendiów Kuratorium Okr. Szkolnego oraz Zarząd Oddziału Wojew. Tow. Burs i Stypendiów R. P. urzędza o godz. 19-ej w lokalu szkoły powszechnej, Południowa 8 - konferencja dla prasy i organizacji zainteresowanych losem uczące się młodzieży.

JUTRO (30 b. m.) - Odczyt p. t. „Sprawozdanie z międzynarodowego kongresu spółdzielczego” o godz. 18-ej przy ul. Daszyńskiego 34, urzędza Zarząd Okr. Łódzkiego Związku Rewiz. Spółdzielni R. P. - Odczyt na temat „Wrażenia z obserwacji wybuchów bomb atomowych w atomu Bikini” o godz. 18-ej w audytorium VII Politechniki Łódzkiej, Gdańska 155, wygłosi Prof. Dr Sołtan.

„SAMOTNY ŻAGIEL” wg. powieści Walentina Katajewa. Rzecz dzieje się w mieście portowym na wybrzeżu morza Południowego. Dwaj młodzi przyjaciele Gabrys i Pietia ratują życie marynarza Żukowa, pomagają mu w walce z policją i wreszcie uczestniczą w zorganizowaniu jego ucieczki z więzienia. Z wysokiej skały nadmorskiej patrzy pełni wzruszenia i trwogi jak znikka w oddali „samotny biały żagiel” Żukowa. Film jest pełen życia, werwy, niebezpiecznych przygód. Widz śledzi przeżycia odważnych i sympatycznych bohaterów z zapartym oddechem i oddycha z ulgą, gdy udaje im się pokonać i „wyprowadzić w pole” potężnego wroga. Film czaruje widza barwnymi, masowymi scenami, pięknymi zdjęciami południowej przyrody, pełną umiaru i prawdy gra artystów. W doskonałym zespole aktorskim na pierwsze miejsce wysuwają się cudowne dzieci: Igor But, Borys Runge i świetlana Fradhowa.

Miejskie zakłady kąpielowe

Wydział Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że po dłuższej przerwie spowodowanej gruntownym remontem, oddane zostały do użytku publicznego dwa miejskie kąpieliska, a mianowicie: III Zakład Kąpielowy przy ul. Kruca Nr 11. IV Zakład Kąpielowy przy ul. Kilińskiego Nr 134.

ORIENTACYJNE NOTOWANIA ZIEMIOPLODÓW KOMISJI NOTOWAŃ GIELDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ W ŁODZI dnia 28 października 1946 r. Żyto - bez transakcji. Pszenica - bez transakcji. Jęczmień przemysłowy od zł 1.200 do 1.300 za 100 kg. Owies - bez podaży. Ziemiaki jadalne zł 280,- za 100 kg. Ziemiaki fabryczne zł 250,- za 100 kg. Mąka pszenna 80% od zł 3.900 do 4.000 za 100 kg. Otręby żytnie od zł 900,- za 100 kg. Otręby pszenne od zł 950,- za 100 kg. Kasza jęczmienna 60% od zł 1.850 za 100 kg. Tendencja wyczekująca. Ceny roznieść należy loco stacja załadowania.

JESIEŃ NADCHÓDZI... Reumatyzm IWONICKA SOL JODOWO-BROMOWA SKUTECZNIE LECZY do kąpeli w domu Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach.

Instalacje wodociągów, kanalizacji CENTRALNEGO OGRZEWANIA oraz wszelkie reperacje wykonywuje ZAKŁAD ŚLUSARSKO-MECHANICZNY A. MATUSZEWSKI Łódź, Kilińskiego 125, tel. 181-36. (ag. 237)

Od Wydawnictwa Dla wygody P. T. Publiczności Administracja „Dziennika Łódzkiego” przyjmuje OGŁOSZENIA I PRENUMERATY z dostarczeniem do domów w „SKLEPIE POMOCY SZKOLNYCH” Piotrkowska 96, parter front. - tel. 212-47

